Nr. 7. Dnia 7 stycznia. Niedziela. Dnia 26 grudnia (7 stycznia) 1893 | 4 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś: Lucjana Męczennika.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 10	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 28 r.	Czwartek: Higina B. M.
Poniedz: Seweryna Opata.	Zachód „ 4-ej „ 3	Zachód „ „ 1 58 w.	Piątek: Arkadjusza i Modesta.
Wtorek: Marcyanny Panny.	Długość dnia godzin 7 „ 49	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 4 (st. 2 c. 0)	Sobota: Weroniki Panny.
Środa: Agatona, Papieża.	Przybyło „ 0 „ 12	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 10°.	Niedziela: Feliksa Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Dziś ostatni dzień wystawy obrazu
„MODLITWA"
w resursie Obywatelskiej. Wejście kop. 15.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Świętosława, jutro Mścisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie kwartalne zebrania ogólnego członków Archikonfraternji literackiej. (Sala magistratu—12½ po południu.) — Sesja zgromadzenia kowali. (Mieszkanie starszego, Wspólna, 11—3 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Zabawy: Bazar na dochód szwalni III-ej dla ubogich dziewcząt. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 1—7-ej po południu.)—Druga maskarada. (Sale redutowe—11 w nocy.)

Teatry: Wielki: dziś, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie na dochód Kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów rządowych: „Zjazd koleżeński" (pierwszy raz), „Lidja" (pierwszy raz) oraz „Żywe obrazy" (pierwszy raz); wieczorem „Faust"; jutro „Wieszczka lalek" oraz „Robert i Bertrand";— Rozmaitości: dziś „Panna z posagiem" oraz „Dwór we Władkowicach"; jutro „Półświatek"; — Mały: dziś „Stoliki magnetyczne" oraz „Don Cezar"; jutro „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). **(7½ wieczorem.)**

— Dziś, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— Dziś, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— W kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim), dziś, o godz. 9-ej zrana, odbędzie się przed ołtarzem św. Józefa, patrona kościoła powszechnego, solenna wotywa.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Dziś, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbędzie się przed sumą procesja różańcowa.

— W kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze jutro, o g. 9½ zrana, odbędzie się przed wielkim ołtarzem solenna wotywa na intencję członków bractwa Różańca świętego.

Odpowiedź p. Ochorowiczowi.

W artykule swym „Jeszcze trochę więcej światła" pan Ochorowicz uważa moje wywody za nie zawsze jasne.

Wielce nad tem ubolewam, gdyż skutkiem niezrozumienia ich p. Ochorowicz w dalszym ciągu zapowiedzianych swych uwag może mi robić zarzuty, polegające na nieporozumieniu.

Tem się właśnie cechuje i artykuł cytowany

W rozdziale o lewitacji, pomieszczonym w *Kurjerze* z d. 31-go grudnia, *wyraźnie* powiedziałem, iż *oprócz* lewitacji, polegającej na ujęciu stołu nogą i ręką, Eusapja *robi jeszcze* lewitację innego rodzaju, z rękami podniesionemi do góry i prawdopodobnie bez kontaktu sukni z nogą, lewitację, odznaczającą się mniej stałą niż pierwsza równowagą.

Powiedziałem też, że *pierwszy rodzaj* zbadałem, *drugiego zaś* nie zbadałem.

Tymczasem p. Ochorowicz przytacza mi *jeszcze jeden* wypadek lewitacji bez trzymania rąk na stole i bez kontaktu sukni z nogą. Należy on widocznie do drugiego rodzaju, a p. Ochorowicz sądził, że można nim zbić tłumaczenie, podane przezemnie dla rodzaju pierwszego, tłumaczenie, oparte na faktach zupełnie niezależnych od tego, jak Eusapja robi lewitację drugiego rodzaju.

Jest to rzecz tak jasna, że chyba nie wymaga tłumaczenia.

Co się tyczy tego, że Eusapja przy doświadczeniu opisanem nie była, jak zwykle, w czarnej sukni ale białej spódnicy, to okoliczność ta jest tylko wynikiem szczególnym prawa ogólnego, głoszonego ciągle przez medjumistów a uznanego przez sceptyków, że przy ludziach wierzących i cieszących się sympatją i zaufaniem medjum zjawiska i w gorszych warunkach udają się. Oprócz wiary i sympatji kontrolujących, gra tu jeszcze rolę stopień światła i pewne warunki szczegółowe. O wszystkiem tem w dalszym ciągu mojego sprawozdania mówić będę.

Gdy jednak obserwacja, podana przez p. Ochoro-

5)

Przy końcu wieku.

POWIEŚĆ

przez

JANA ZACHARJASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

IV.

Zysk, pieniądze—uczono wtedy—to główny nerw życia! Powinny one być wszystkiem i za wszystko wystarczyć. Tak też i bywa. Nie wszyscy jednak są wybrani; są upośledzeni, którym to upośledzenie dostaje się przez dziedzictwo.

Dziadek Orjona był kiedyś poetą, a chociaż od tego czasu dwa pokolenia wychowano w kierunku praktycznym, odzywały się czasem we wnuku jakieś dziwne porywy minionych dawno wyobrażeń. Zdawało mu się czasem, że, oprócz zysków i pieniędzy, potrzeba do życia czegoś innego jeszcze, czego ani pochwycić ręką, ani słowem nazwać nie można. Odzywały się w nim jakieś dawno wyblakłe ideały, o których przedwiekowi śpiewali trubadurowie. O szczęściu miał czasem wyobrażenie, że nie jest to tylko magazyn, który świetnie idzie, i nie jest to, co za uzyskane pieniądze mieć można.

Taki atawizm odzywał się czasem w duszy Orjona, a chociaż to się rzadko wydarzało, mąciło mu jednak jego szczęście. Osobliwie gniewała go możliwa konkurencja co do jego szczęścia domowego, w tej samej mierze, jak gniewała go konkurencja żałobnego magazynu z naprzeciwka i nowo założona fabryka farbowania materji na czarno.

Tak samo, jak sklep żałobny „Pod kotwicą" należał zupełnie do niego, tak samo uważał Chryzantemę za własność swoją, bez żadnej skądinąd konkurencji.

Nieszczęsna owa wdowa, która mu się we śnie objawiła, poruszyła w jego duszy myśl bardzo niemiłą, a jednak możliwą. Tak samo bowiem, jak pomocnik w magazynie kradnie czasem pieniądze swego pryncypała, może także okradać go w sferze jego praw małżeńskich.

Takie myśli nachodziły go teraz po zjawieniu się owej sennej wdowy, o której zapomnieć nie mógł. Stawała mu ona przed oczy z tym listem podłużnym, którego treści nie znał, a jednak poznać tak był ciekawy! Czyżby to mogło być, aby Chryzantema razem z pomocnikiem okradała go z praw jego? Czyż od takiej kradzieży daleko do okradania samego magazynu i jego kasy?

Gdy to razem zestawiał, wpadał w gniew, a nawet zdawało mu się, że byłby zdolny ukarać przestępców śmiercią niezwłoczną.

Wtedy z uwagą, jak sędzia śledczy, rozpatrywał się w domu swoim, a gdy nic nie spostrzegł, gniewał się na siebie za nieugruntowane przywidzenia swoje. Pomocnikowi dawał w nagrodę najlepsze cygara, a przed żoną kładł z rozkoszą szeroką rękę, po której wolno jej było uderzyć i dziesięć razy.

Tak kończyły się jego urojenia złowrogie i niepotrzebne pragnienia duszy za czemś wyższem a niepochwytnem, o czem dziad jego w swoich wierszach szeroko prawił! Chryzantema była modelem żony i gospodyni oszczędnej. Ład i porządek panował w domu, w magazynie i w kasie, obiady przychodziły o swoim czasie na stół—a były dobre i smaczne, w teatrze lub na koncercie było przyjemnie... czegoż można więcej wymagać w życiu?

Taka oscylacja panowała teraz w duszy Orjona. Był to przypływ i odpływ morza, które raz pokrywa piaski szmaragdowemi falami, to znowu odsłania leżące na nich potwory, na pół zjedzone kraby i inne zdechłe skorupiaki!...

Wyrobiła się w nim jakaś dwoista natura. Dwóch ludzi tam mieszkało. Jeden z nich czuł się szczęśliwy powodzeniem magazynu i widokiem pieniędzy—drugi lękał się ustawicznie mniemanej konkurencji w jego szczęściu domowem. A wtedy z obawą patrzył w czarujące oczy Chryzantemy i szukał w nich na dnie greckiego bohatera. Ale tam nic nie ujrzał. Były one przysłonięte jakąś mgłą, przez którą, tak jak w nocy lipcowej, nie można było dojrzeć ani księżyca, ani gwiazd, ani nawet konstelacji Orjona!...

Mimo to niedobre przywidzenia nachodziły go coraz częściej. Patrzył coraz częściej to na żonę, to na Piladesa, a patrzenie to zatruwało mu życie. Wdowa nie przychodziła do niego we śnie, a on nie mógł przeczytać, co w owym liście podłużnym było! Dręczył się odgadywaniem, ale odgadnąć nie mógł. Zmysł zachowawczy nie kazał mu wierzyć w swoje nieszczęście, ale szczęśliwym już się nie czuł. Chciał tę obawę przed nieszczęściem rozproszyć zdwojoną pracą, a że zdwojona praca mnożyła mu zyski, więc zapałał do tych zysków gorączką posiadania coraz więcej złota.

Piętrzące się coraz wyżej złoto spychało wprawdzie na dalszy plan sprawy domowe, ale nie mogło zupełnie wyleczyć go z obaw o te sprawy, jakie go czasem nawiedzały. Znalazł wprawdzie chwilowy środek na odurzenie się, lecz wyleczyć się nie mógł.

I stało się pewnego dnia, czego się obawiał.

Przeglądając książki magazynu, znalazł między kartkami list w podłużnej kopercie, taki sam, jaki mu we śnie pokazywała owa wdowa. Miał nawet tę samą woń fijołków, jak tamten, o dyskrecji nie mogło być mowy!...

Orjon wydarł list z koperty i zaczął czytać.

Oczy wyłaziły mu na wierzch, cały był czerwony na twarzy.

W miarę, jak czytał, czerwieniał coraz więcej.

Wreszcie posiniał, jakby był blizki apopleksji.

Wypuścił list z ręki i wziął się za głowę.

— Więc to prawda!—zawołał ochrypłym głosem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wicza, w niczem wpływać nie może na teorję lewitacji pierwszego rodzaju, stanowić jednak może bardzo cenny przyczynek do badań nad lewitacją drugiego rodzaju i rzeczywiście rzuca na nią „trochę więcej światła", za co p. Ochorowiczowi najszczerzej dziękuję.

P. Ochorowicz bowiem doświadczenie z tą niezrozumiałą dla mnie dotąd lewitacją, bez dotykania rąk do blatu a stóp do nogi stołu, przeprowadził *w zmienionych warunkach*, co jest właśnie rzeczą bardzo cenną w każdem badaniu.

Jeszcze kilka modyfikacyj w tem doświadczeniu, a będziemy wiedzieli, jak się i ta lewitacja dokonywa.

Dla wprowadzenia tej kwestji na drogę należytą uważam za konieczne na początek:

1. Zanotowanie rozmaitych opuszczonych w sprawozdaniu p. Ochorowicza drobnych szczegółów, jak np., jak daleko znajduje się korpus Eusapji od brzegu stołu; czy z rozpoczęciem się lewitacji nie zmienia Eusapja tej odległości, t. j., czy się nie przybliża lub nie oddala, czy nie przechyla się w tył lub naprzód i t. d.

2. Wykonanie fotografij stołu lewitującego za pomocą dwóch aparatów, z których jeden zdjąłby obraz dolnej powierzchni blatu stołu, a drugi byłby skierowany na przestwór pomiędzy Eusapją a brzegiem stołu. Jeśli dla jakichkolwiekbądź przyczyn (które należałoby uzasadnić) nie można dokonać jednoczesnego zdjęcia dwoma aparatami, to wypadałoby raz zdjąć obraz spodu, drugi raz wspomnianego przestworu.

Następnie, ponieważ kontrolę stóp stopami uważam za bardzo niepewną, jako zależną od czułości nóg, *tak że jedna osoba, dość czuła, jest w stanie kontrolować bardzo dobrze, inna zaś, mniej czuła, szybkich zmian nie poczuje;* i ponieważ wszystkie widziane przezemnie produkcje Eusapji polegają na wprowadzeniu *kontroli, która się zdaje być kontrolą, a wcale nią w gruncie rzeczy nie jest*, więc uważałbym za postulat naukowej metody badania:

3) Zaklejenie bibułką angielską spodu stołu w ten sposób, aby bibułka była wyprężona i brzegami przyklejona do listew, czyli, aby pomiędzy nią a dolną powierzchnią blatu stołu pozostała warstwa powietrza tak gruba, jak szerokość listew.

4) Jeżeliby Eusapja nie chciała robić lewitacji w tych warunkach (bo John King jest bardzo kapryśny), to należy grubo posmarować deskę stołu od spodu *farbą olejną* niebieską lub czarną. Czynności tej dokonać trzeba na krótko przed doświadczeniem, aby farba nie zaschła i, naturalnie, bez wiedzy Eusapji. (*)

Gdyby w pierwszym razie zauważono po doświadczeniu dziury w bibule, a w drugim farbę na bucikach, pończochach lub golej nodze Eusapji, a medjum utrzymywałoby, że dziura w bibule została zrobiona „ręką Johna" lub farba kleista przeniosła się na jej stopę drogą medjumistyczną (patrz artykuł p. Ochorowicza w *Tygod. Ilustrowanym*), to należałoby założyć szerokie taśmy (najmniej na cal) na nogi Eusapji tuż po nad stopami, zeszyć każdą taśmę tak, aby z tych więzów nóg wydobyć nie mogła, i przybić końce obu tasiem do podłogi w ten sposób, aby podniesienie stóp było niemożliwem.

Tak zrobione doświadczenie, taka kontrola jako objektywna byłyby daleko wymowniejsze, aniżeli świadectwo obutych nóg.

5) Nakoniec sądzę, iż należałoby *koniecznie* zaprosić na te sprawdzające seanse znanego fizyka p. J. I. Boguskiego, któryby jako pomysłowy fizyk i rutynowany eksperymentator dawałby zupełną gwarancję, że obserwacje i doświadczenia będą z należytą ścisłością przeprowadzone. Obecność jego z pewnością oszczędziłaby p. Ochorowiczowi pisania zarzutów a mnie objaśnień.

Bronisław Rejchman.

*) Należałoby także pociągnąć farbą i inne podejrzane miejsca, ale wskazać je można tylko wtedy, gdy się już widziało jedno doświadczenie. Dlatego też ważną jest propozycja, którą podaję pod 5.

Jeszcze trochę więcej światła!

II.

Zanim jeszcze Eusapja przyjechała do Warszawy p. Br. Rejchman miał już o medjumizmie „całkiem ustalone pojęcie", oparte na nieznajomości przedmiotu. Jesto jedna z tych podstaw najczęściej spotykanych w rozumowaniu.

Rozumowania zaś p. Br. R. były całkiem nadzwyczajne.

Gdym mu opowiadał moje wrażenia z Rzymu, mówił:

— Byliście wszyscy zahypnotyzowani i widzieliście rzeczy nieistniejące.

— A zkądże się wzięły fotografje?

— Podnosiliście sami stoły na rozkaz Eusapji, a potem zapominali o wszystkiem...

Wyraziłem zdziwienie, że jednak fotografja tych ruchów nie odkryła, i z początku brałem zarzuty p. Br. R. na serjo; ale spostrzegłszy, że mam do czynienia z niezwykłą odmianą krytyki i ze znacznie większą od mojej znajomością hypnotyzmu, urwałem dyskusję i zapytałem tylko: jaką gwarancję miałby sam p. Br. R., że nie był zahypnotyzowany, gdyby na własne oczy widział to, co ja widziałem?

— Żadnej—odpowiedział bez namysłu—i dlatego też nie chcę należyć do doświadczeń. Jestem człowiekiem zmęczonym i zdenerwowanym, nie uwierzyłbym więc własnym zmysłom.

W kilka tygodni potem, słusznie czy niesłusznie, p. Br. R. nabrał wiary w swoje zmysły i... znalazł się w liczbie uczestników doświadczeń, jako zastępca jednego z nieobecnych *).

Wiara we własne zmysły zaczęła wówczas ulegać fluktuacjom:

Na posiedzeniu potwierdzał—po posiedzeniu przeczył. Przez dwie godziny nie wiedział, czy trzyma prawą, czy lewą rękę Eusapji, a w pięć minut potem (gdy mu zwrócono uwagę, że w takim razie powinienby ustąpić miejsca przytomniejszym) był już całkowicie pewnym, że w chwili, gdy go tykano, wcale ręki nie trzymał.

Pewnego wieczoru oświadczył, iż jest tak ciemno, że „nic absolutnie nie widzi", a w dwie minuty potem zawołał: „widzę szpilkę!" wywołując tem wesołość obecnych.

Podejrzenie było wielkie, oskarżenie poważne, ale na nieszczęście szpilki nie znaleziono.

Po chwili Eusapja sama zażądała szpilki i wpięła ją w środek wielkiego stołu, poczem nastąpiła lewitacja. P. B. R. powiada, iż nie rozumie, co to miało znaczyć.

Miało to znaczyć, że Eusapja chciała sobie zadrwić z niego i pokazać, że i duże stoły szpilką podnosi. Doświadczenie to tylko w części jej się udało; jakkolwiek bowiem stół podniósł się, ale szpilka, nie dość mocno utkwiona w drzewie, wyrwała się—wówczas puściła ją.

P. Br. R., znowu niepewny swoich zmysłów, powiada, że szpilka ta „zniknęła"...

Nie zniknęła, tylko podczas następnej lewitacji stoczyła się na podłogę, gdzie ją nazajutrz w odpowiedniem miejscu znalazłem.

W doświadczeniu z dzwonkiem, na pałączku, tym razem jasno opisanem, pan B. R. wykazał w pełni nietylko swoje zdolności obserwacyjne, ale i swoją domyslność. Odrazu bowiem wpadł na pomysł, że dzwonek mógł być poruszony włosem. Brakowało tylko dowodu, że był poruszony włosem i tego dowodu pan Br. R. zaniedbał dostarczyć; jak twierdzi z przyczyny niezwykłych trudności technicznych, nie usuniętych całkowicie nawet po głębokiej naradzie z kilku innemi osobami.

Co do mnie, eksperymentując uprzednio i później bez narady z kilku osobami, przesuwałem palcami między dzwonkiem a ręką Eusapji i przekonałem się, że włosa nie było.

P. Br. R. potrzebował aż całego artykułu, ażeby wykazać:

1) że podejrzywał włos;
2) że tego włosa nie znalazł;
3) że był nielojalnym względem kolegów.

Człowiek bowiem lojalny, zamiast narażać kilkunastu ludzi uczciwych na podejście kuglarki, byłby *odrazu* domysły swoje zakomunikował i wątpliwość rozstrzygnął.

P. Br. R. rozumuje tak:

„Ponieważ włos jest dostatecznym do wytłumaczenia działania, więc nie mamy zasady innej siły przypuszczać."

A więc: Ponieważ magnes ciągnąłby igłę, gdyby była doń przywiązana nitką, zatem nie mamy potrzeby przypuszczać, że ją przyciąga magnetycznie.

Tak samo rozumował dr. Bouilland, w chwili gdy uskarżał Edissona o kuglarstwo:

„Ponieważ brzuchomówstwo wystarcza do wywołania dźwięków fonografu, więc nie mamy zasady do uwierzenia w fonograf."

P. Br. Rejchman może się pocieszać, że w dobrem towarzystwie zapisze swoje nazwisko w historji rutyny naukowej.

Epizod z szpilką ilustruje godnie historja „rurki":

Znalazłszy się w komisji lekarzy, którzy mieli rewidować medjum, p. Br. R. oglądał pod światło suknię i koszulę Eusapji i zeznał do protokułu, że nic podejrzanego nie znalazł, a tymczasem rozpowiadał po mieście, że siedząc przy niej namacał „rurkę".

Co ta rurka miała objaśniać, nie umiem się domyślić, ale winienem przyznać, że ją rzeczywiście znaleziono:

Jest to złamany fiszbin ze stanika Eusapji.

Od zwykłych rurek różni się tem, że jest płaski i że wcale nie ma dziury, zasługuje więc na bliższą uwagę.

Dotychczas znaliśmy tylko rurkę Tosicellego i rurki Geislera, obecnie będziemy mieli i „Rurkę Rejchmana".

Przypisek. W poprzednim artykule w liczbie świadków opuszczono p. Józefa Szadkowskiego, adw przys.

Juljan Ochorowicz.

*) Do powyższego — kilka słów wyjaśnienia.

Gdy powstał projekt sprowadzenia do Warszawy w celach naukowych Eusapji, jeden z pierwszych głosowałem za tym projektem, zapisując się odrazu w imieniu *Kurjera* na listę uczestników, dających rękojmię materjalną iż posiedzenia ze słynnem medjum włoskiem urzeczywistnić się dadzą. Z góry jednak zastrzegłem, iż dla braku czasu mimo najszczerszej chęci w posiedzeniach osobiście udziału brać nie będę w stanie.

W następstwie moje miejsce z całą gotowością odstąpiłem p. Bronisławowi Rejchmanowi, którego udział w tyle interesujących badaniach, jako przyrodnika, wydawał mi się całkiem odpowiedni i pożądany, uczyniłem to zaś za wiedzą i zgodą dra Ochorowicza. *Franciszek Olszewski.*

Szlafrok i szlafroczek.

Mało kto z nas, ludzi średniej zamożności, którym nie codzień zdarza się wkładać nowe odzienie, nie zauważył, że wraz z nowym tużurkiem czy suknią ogarnia człowieka nieco sztywny, formalny, często nieprzyjemny nastrój umysłu. Radzi jesteśmy nowemu ubraniu, a jednak nas ono gnębi, wkładamy je niechętnie, jeżeli nie spodziewamy się spotkać z ludźmi, wyjść na ulicę, słowem znaleźć się wśród towarzystwa, dla którego było ono właściwie przeznaczone. Bo też suknia to cząstka naszego „ja", odzwierciadlać ona musi nasze upodobania, temperament, zajęcia, niezależnie od tego, czy moda nakaże przypiąć do niej bufiaste czy obcisłe rękawy, czy noszą tużurki zapinane na jeden czy na dwa rzędy guzików. Jeżeli nawet w zewnętrznej swej postaci nie wyraża ani cząsteczki naszej osoby, to przez noszenie nabiera duszy, przemawia załamkami fałdów, które wyrzeźbiły najczęstsze ruchy; części zużyte świadczą o rodzaju zajęcia, stopniu zamożności; ze starą suknią łączą się wspomnienia chwil przeżytych, wrażeń doznanych, poznanych osób. Zresztą nawet pod panowaniem najwięcej despotycznej mody wybrać można kolor, dodatki, jeżeli nie krój, odpowiadające wewnętrznej istocie, a ów bohater Lama z „Głów do pozłoty", który powiedział, że w kobiecie ceni duszę i suknię, mniej był paradoksalnym, niżby się na pozór zdawało.

Znaną i uznaną jest psychologja szat oficjalnych: suknia i welon żałobny, cokolwiek się pod niemi kryje, łączona bywa z uczuciami boleści i przygnębienia; w człowieku, przybranym we frak i białą kamizelkę, upatrujemy chęć używania życia i wesołości.

Nierównie więcej tajemniczem i ponętnem jest ubranie domowe, bo i ciekawszem będzie to „ja" człowieka, które wtedy pozwoli sobie wychylić głowę. Takie ubranie stanowi strój, dla którego w języku polskim nie mamy nawet nazwy, tak on nam się wydaje nierycerskim, niesarmackim, safandulskim—*szlafrok.*

A jednak ośmielam się rzucić pytanie, czy twórcy owej nazwy, a więc i odzienia, czy niemcy nie zawdzięczają szlafrokowi części swojej życiowej energji i teoretycznej siły, a kto wie, czy i nie ściśle z nim związanym miękkim pantoflom i mycce na głowę?...

Ze szlafrokiem bowiem łączy się zupełny odpoczynek dla umysłu i ciała, zupełne odosobnienie od gwaru towarzystwa, wniknięcie w siebie, zanurzenie się w ożywczym zdroju teorji czy sztuki. Łączy się życie rodzinne, nie rozrywane ciągłym napływem gości, zmieniających niejedną siedzibę w dom otwarty, lub obowiązkowym haraczem, płaconym życiu towarzyskiemu i światowemu.

Skoro weźmiemy pod uwagę słabszą czy silniejszą (to kwestja sporna), ale liczniejszą i podobno piękniejszą połowę rodu ludzkiego, odnajdujemy już dla niej spieszczoną nazwę *szlafroczek*, która brzmi swojsko, a nawet przyjemnie. Niewieścia połowa naszego społeczeństwa ma w pojęciu ogółu prawo do wypoczynku, do swobodnego wdzięku, do odzienia o harmonijnych i lekko falistych linjach, które, niby to zacierając kształty, uwydatnia je w sposób wdzięczny i naturalny. Korzystają też z tego nasze panie: wieczorem lub zrana estetyka gorsetu sztywna, narzucona, konwencjonalna znika, a zastępuje ją... szlafroczek.

Szlafrok i szlafroczek, to nietylko różnica końcowych zgłosek, kroju sukni, materjału, ale nadewszystko różnica zastosowania i celu. Mężczyzna wdziewa szlafrok, gdy wiek lub choroba odbiera mu ochotę do staranniejszego ubrania, gdy powróci zmęczony po pracy i od towarzystwa ucieka, wreszcie gdy praca umysłowa szukać mu każe ciszy gabinetu. Ten długi, luźny surdut z miękkiego i lekkiego materjału nie służy mu za środek uwydatnienia wdzięków, choćby dbał o nie, a jak powieści, pisane przez ludzi dobrze wychowanych, świadczą, młody a rozkochany małżonek nie wejdzie do poślubnej sypialni — w szlafroku, tylko—we fraku.

Tymczasem szlafroczek, to nietylko wygoda, ale i—poezja. Jego szerokie lub rozcięte rękawy ukazują gładkie, toczone ramię; obfite fałdy, zmieniające ciągle kształt, uprzytomniają giętkie, ruchliwe ciało; przezroczysta koron-

ka odkrywa białą szyjkę lub zasłania ją, jeżeli tak lepiej.

Jeżeli z pod szlafroka ukazuje się miękki, dwa razy większy od nogi filcowy pantofel, to z pod falbanki szlafroczka wygląda elegancki, o ile można, drobny pantofelek. Szlafrok przesiąkł fajką lub cygarem, szlafroczek wydaje woń fijołków, rezedy, a jeśli spadnie nań popiół, to co najwyżej od lekkiego papierosa. Zresztą panuje tu nieskończenie większa rozmaitość barw, kroju, ozdób, a zwłaszcza użytku.

Szlafroczek ożywia pochyloną postać sędziwej boleści i zachowuje jej pewien wdzięk, ów wdzięk dobroci, łagodnej miękkości, kobiecości prawdziwej, która z młodością się nie kończy. Miękka, poranna suknia otula postać młodej matki, co chwiejąca się jeszcze i blada próbuje powrócić do przerwanych chwilowo zajęć gospodyni domu i spełniać nowo zaciągnięte obowiązki względem maleństwa w kołysce. Szlafroczek zalotnie uwydatnia piękne kształty młodej mężatki lub panny, przyjmującej przedobiednie wizyty, która gości wciągnąć się stara w ton poufnej pogawędki; szlafroczek wreszcie towarzyszy i podżyłej pani domu, której z dawnych powabów pozostała okazała figura i białe ramiona.

Ale te wszystkie momenty życiowe, jak przeżywają je kobiety dzisiejsze, przeżywały i nasze matki i babki. Dziś jednak przyłączył się nowy typ niewieści—kobiety inteligentnej, pracownicy; jak ona zachowuje się względem szlafroczka, czy zarzuciła go zupełnie?

Nie sądzimy, używa go rzadziej, to pewna, bo działalność częściej każe jej stykać się ze światem zewnętrznym, ale i ona nim nie pogardza, lubi barwne, miękkie, fałdziste i wygodne suknie. Tylko, że u kobiet tego rodzaju przybyła jedna cecha męska: nawyknienie do stykania się z obcymi ludźmi. Tych kobieta, inteligentna pracownica inaczej traktuje, straciła ową naiwność niewieścią, która każdemu, co życzliwiej się uśmiechnie, dozwoli wglądnąć w tajniki życia. Dlatego też dla gości ma suknię; najbliższe otoczenie i chwile samotne przypominają jej, że jest kobietą, dla której wdzięk, poczucie estetyki, swobody w drugą przemieniły się naturę—wtedy nakłada szlafroczek.

Różnica między ubraniem dla siebie i najbliższego otoczenia, a tem, które służy dla ulicy, warsztatu pracy lub salonu istnieje, a wpływają na nią nietylko wymagania konwenansu, ale i potrzeba przystosowania odzieży do usposobienia. Ten sam człowiek w kółku rodzinnem, w ciszy i samotności, wśród pola, łąki, gór, a wśród ludzi—to niemal dwa różne osobniki. W otoczeniu ludzkiem świadomie lub nieświadomie dostraja się do panującego tonu lub ulega suggestyjnemu wpływowi otoczenia; gdy nań nie patrzą, czuje się swobodnym, jest sobą.

Suknia sztywna, obcisła, naśladująca inne, słowem modna lub przynajmniej ogólnie używana towarzyszy człowiekowi wśród ludzi. Wygodna, wolna, czasem fantazyjna lub zaniedbana miłą mu jest, gdy nie krępuje się żadnemi względami.

Wysuwanie na plan pierwszy tych subtelnych różnic daje nieraz powód do przesady, panie nasze łamią sobie głowy nad pomysłami do coraz to nowych toalet. Szydzimy z nich, a więcej szydzilibyśmy z mężczyzny, któryby szedł ich śladem, czego dowodem, jak darować nie mogła Wagnerowi publiczność jego barwnych szlafroków atłasowych.

Ale nie poprawił się Wagner i nie zmieniają się nasze panie; zobojętnienia zupełnego dla spraw ubrania spodziewać się trudno: suknia jest i pozostanie cząstką człowieka, cokolwiek twierdziliby moraliści. Skoro zaś za cząstkę taką uważać można odzienie, używane w rzadkich okolicznościach życia, jak pogrzeb lub wesele, to tem bardziej szlafrok i szlafroczek, przywdziewane wtedy, gdy pozbywamy się oficjalnej... miny i sukni. *—w—*

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na posiedzeniu członków Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu odczytano opinję członków łódzkiego oddziału Towarzystwa o pozostawienie bez odpowiedzi prośby grona kupców, podanej na jarmarku niżnienowogrodzkim, w kwestji opodatkowania komisantów handlowych i ajentów oddzielną opłatą. Oddział łódzki mniema, że w interesach handlu należy przeciwnie dążyć do powiększenia liczby komiwojażerów i prosi Towarzystwo o poparcie tego dążenia przed rządem. Postanowiono zaznajomić z tą opinją oddział moskiewski tegoż Towarzystwa i zażądać opinji jego w danym przedmiocie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ekspedycja przepisów państwowych w Petersburgu kończy drukowanie miljona kwitów, które wydawane będą przy poborze podatku od mieszkań.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, wydano zostało rozporządzenie, aby na przyszłość w uniwersytecie jurjewskim do egzaminów na stopień doktora medycyny dopuszczane były wyłącznie osoby, posiadające dyplom jednego z uniwersytetów ruskich lub akademji wojskowo-lekarskiej.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż od d. 9-go b. m. na dystansie kolei kijowsko-woroneskiej Czernihów—Kruty rozpoczęto przewożenie poczty, adresowanej do miejscowości obok stacyj: Czernihów, Murawiejki, Drozdówka, Weresocz i Brytany.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, ajentura dyplomatyczna w Cetynji, w Czarnogórzu, ma być podniesiona do godności poselstwa.

= *Now. wr.* donosi: Departament handlu i rękodzieł układa nowe przepisy co do opłat handlowych; wiadomo bowiem, że obecny system udzielania świadectw 1-ej i 2-ej gildji będzie zupełnie zreformowany. Przy systemie tym działy się liczne nadużycia, tak np.: kupcy 1-ej gildji, posiadający prawo otwarcia 10-ciu zakładów handlowych, odprzedawali prawo to innym, drobniejszym kupcom, którzy na tej zasadzie wyrabiali sobie tylko bilet na prowadzenie handlu i świadectwa dla subjektów. Najczęściej praktykowało się to w prowincjach południowo-zachodnich. W przyszłości dla każdego oddzielnego zakładu musi być wykupione odpowiednie świadectwo.

= *Now. wr.* donosi, iż niebawem ekspedycja papierów państwowych wypuści 400,000 nowych patentów na sprzedaż napojów spirytualnych.

= Na ostatnim zjeździe przedstawicieli kolejowych w sprawach taryfowych, podniesiony był projekt ustosunkowania opłat za przewóz towarów z okręgów przemysłowych warszawskiego i moskiewskiego za granicę przez port odeski. Obecnie zapadła w tej sprawie decyzja ministerjum komunikacyj i finansów, skutkiem której postanowiono za porównawczą przyjąć opłatę za najbliższą przestrzeń Warszawa — Odesa, przyczem od wszystkich stacyj dalej położonych, doliczać się będzie za różnicę całej odległości po $^1/_{125}$ kopiejki za pud i wiorstę. Rezultat w porównaniu z kosztem przewozu z Moskwy do Odessy da różnicę do $3^1/_4$ kopiejek na pudzie na korzyść Warszawy. Podług tej normy opłata z Łodzi do Odessy będzie o 1 kopiejkę na pudzie droższa niż z Warszawy. Przepis ten ma na celu unormowanie konkurencji w komunikacjach z półwyspem Bałkańskim.

= Na kolei warszawsko-petersburskiej z nowym (letnim) rozkładem biegu pociągów w komunikacji bezpośredniej w pociągach pośpiesznych wprowadzone być mają wagony bufetowe Towarzystwa francuskiego.

= Wskutek świeżo wydanych przez ministerjum komunikacyj przepisów, zarząd kolei nadwiślańskiej wyjaśnił służbie stacyjnej i pociągowej, że urzędnicy sądowi, udający się w interesach urzędowych, mają prawo korzystać nietylko z pociągów towarowych, gospodarczych, wojskowych i innych, lecz mogą żądać wydania biletów na przejazd do tych stacyj lub przystanków, na których, według rozkładu, pociągi te nie zatrzymują się wcale, a na których urzędnicy potrzebują wysiąść. W myśl więc powyższego, dyrektor kolei polecił zawiadowcom stacyj, aby na przyszłość bez żadnych kwestyj sprzedawali bilety urzędnikom sądowym na każdy pociąg do tych nawet stacyj i przystanków, na których dany pociąg zwykle nie zatrzymuje się, i w tych wypadkach wydawali maszyniście piśmienne upoważnienie do zatrzymania pociągu na 1 minutę.

= Warszawskie magazyny tranzytowe kolei terespolskiej wprowadzają zmiany w taksie opłat, pobieranych za operacje z transportami zbożowemi. Objaśnienie i bliższe szczegóły, dotyczące nowych przepisów, podaje nr. 489-ty Zbioru taryf. Zmiany obowiązywać będą od d. 10-go stycznia n. st.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu u nas epidemji cholery, w obrębie gubernji warszawskiej w ciągu dni 1-go i 2-go stycznia: w osadzie Kowalu zachorowało osób 11, zmarły 4, wyzdrowiało 14, pozostało chorych 11; w m. Nowym-Dworze zachorowało osób 5, wyzdrowiało 6, pozostało chorych 7 i w mieście Nowomińsku wyzdrowiało osób 2 i chorych nie pozostało wcale.

= W dniu onegdajszym pochowano na cmentarzach: brudzieńskim mężczyzn 4, kobiet 5 i dzieci płci obojej 18; żydowskim mężczyzn 3 i 2 kobiety; powązkowskim mężczyzn 3 i 4 kobiety; ewangelicko-augsburskim 3 kobiety; ewangelicko-reformowanym 1 mężczyznę; żydowskim mężczyzn 3 i 3 kobiety; prawosławnym 4 mężczyzn i 1 dziecko płci żeńskiej. Ogółem pochowano 54 zwłok.

= Dowiadujemy się, że niezależnie od projektowanej w roku przyszłym średniej szkoły ogrodniczej przy tutejszym ogrodzie Pomologicznym będzie utworzoną przy wydziale fizyko-matematycznym specjalna katedra teorji ogrodownictwa dla studentów pomienionego wydziału, którzy o ile zechcą poświęcić się pomologji, kwiaciarstwu lub warzywnictwu będą mogli odbywać studja praktyczne w ogrodach: Botanicznym i Pomologicznym.

= Z decyzji prezesa rady miejskiej dobroczynności publicznej dr. Henryk Fijałkowski mianowany został lekarzem miejscowym szpitala ewangelickiego.

= W dniu wczorajszym powrócili do Warszawy: szambelan Władysław hr. Wielopolski z gub. witebskiej i dyrektor ogrodu botanicznego rz. r. st. prof. Fiszer von Waldheim z Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia.

Teatr Wielki:

Dziś poranek na rzecz kasy artystów, wieczorem „Faust"; jutro: „Robert i Bertrand" i „Wieszczka lalek"; wtorek: „Gioconda" (wznowienie; występ panny Drog, oraz pp. Colli i Broggi-Muttini); środa: „Pan Twardowski"; czwartek: „Hugonoci" (występ panny Drog, oraz pp. Durota i Broggi-Muttini); piątek: „Halka"; sobota: „Gioconda" (występ panny Drog, oraz pp. Colli i Broggi-Muttini); niedziela: widowisko baletowe.

Teatr Rozmaitości.

Dzisiaj: „Panna z posagiem" i „Dwór we Władkowicach"; jutro: „Półświatek"; wtorek: „Safo"; środa: „Bajki" (pierwszy raz); czwartek: „Bajki"; piątek: „Bajki"; sobota: „Bajki"; niedziela: „Zemsta za mur graniczny" (debjut pani Stanisławy Kłossowskiej).

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej).

Dzisiaj: „Stoliki magnetyczne" i „Don Cezar"; jutro: „Zaklęty zamek" (występ panny Czosnowskiej); wtorek: „Zaklęty zamek" (występ panny Czosnowskiej); środa: „Stoliki magnetyczne" i „Weseli spadkobiercy"; czwartek: „Zaklęty zamek" (występ panny Czosnowskiej); piątek: „Zaklęty zamek" (występ panny Czosnowskiej); sobota: „Stoliki magnetyczne" i „Ptasznik z Tyrolu"; niedziela: „Stoliki magnetyczne" i „Żołnierze Ludwika XIII-go".

* Publiczność, przybyła wczoraj wieczorem na zapowiedzianą „Żydówkę" do teatru Wielkiego, doznała niemiłego zawodu.

Prawie o godzinie mającego się rozpocząć widowiska, przedstawienie zostało odwołane skutkiem niedyspozycji panny Drog, o której artystka dopiero w ostatniej chwili zawiadomiła dyrekcję.

Wiadomość ta nadeszła tak późno, że nie było już czasu inne widowisko ułożyć.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Faust", z udziałem panny Drog, oraz pp. Chodakowskiego, Sillicha i Wołoszki.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim złożą się balety: „Robert i Bertrand" i „Wieszczka lalek".

* Wznowienie „Giocondy" odłożone zostało do wtorku nadchodzącego.

* Pierwsze przedstawienie „Bajek" Bałuckiego naznaczono na środę.

* Teatr Mały daje dzisiaj po raz czwarty okolicznościową krotochwilę St. Bogusławskiego p. t. „Stoliki magnetyazne".

Oprócz „Stolików" afisz dzisiejszy teatru Małego zapowiada trzyaktową operetkę Delllingera p. t. „Don Cezar".

* Jutro w teatrze Małym po raz 15-ty operetka Millöckera „Zaklęty zamek", z udziałem pań Babińskiej, Czosnowskiej i Święckiej, oraz pp. Dylińskiego, Misiewicza, Proniewicza i Rzecznika.

* W salach redutowych odbędzie się dzisiaj druga maskarada.

* *Now. wremia* donosi, iż p. Sembrich ofiarowała 2,000 rs. na kapitał szkoły Towarzystwa filharmonijnego w Moskwie.

= Teatry amatorskie.

Na Brudnie grono amatorów z panią Wandą Millerową na czele krząta się około przedstawienia amatorskiego na dochód miejscowych ubogich.

W program widowiska mają wejść jednoaktówki „Tatuś pozwolił" Mozera, „Czyja wina" Sienkiewicza oraz popisy instrumentalno-wokalne.

Bilety na teatr amatorski, zapowiedziany na d. 19-y b. m., w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, na dochód ochrony 32-ej (Nowa Praga), nabywać można u członka p. Zelisławskiego (ulica Miodowa nr. 1) i u dra Lasockiego (ulica Hoża nr. 15).

Grane będą komedje „Moja córeczka", tłumaczona z francuskiego, „Konkurent i mąż" Korzeniowskiego i „Piosenka wujaszka" hrabiego Fredry syna

= Pogadanka ogrodnicza.

W ostatniej pogadance p. Edmund Jankowski objaśniał postępowanie z otrzymanym z sadu owocem.

Zbyt wielka ilość owocu źle wpływa na zdrowotność drzewa, to też gdy owoce dojdą do piątej, lub czwartej części swej normalnej wielkości, należy pewną ich część, stosownie do wieku i stanu zdrowia danego drzewa, zupełnie usunąć.

Z pozostałych owoców pewna ilość w ciągu lata opada wskutek wiatrów i te mogą być użyte na wyrób powideł lub t. z. chleba owocowego; gorsze z nich użyć należy na pokarm dla bydła.

Opadłe po piętnastym sierpnia mogą być przechowane do pory dojrzenia.

Cała masa owocu, zebrana starannie jesienią, powinna być podzieloną na trzy kategorje, z których pierwsza złożona z najlepszych okazów, może być wywieziona na odległe rynki, dwie zaś po dwojakich cenach sprzedane w kraju.

Przy przesyłce należy każdą sztukę owinąć w bibułkę, warstwy zaś przekładać skrawkami papieru lub wełną drzewną.

Przechowuje się owoc z najlepszym skutkiem w temperaturze 5-iu stopni powyżej zera, rozłożony na półkach; najdelikatniejsze odmiany na wojłoku.

Najrówniejszą temperaturę utrzymać można w specjalnie zbudowanym budynku o podwójnych ścianach, odległych od siebie na dwa łokcie.

Chcąc mieć część owocu dojrzałą dopiero na wiosnę, musimy przechowalnie postawić na lodowni.

Plantacje krzewów owocowych, mianowicie porzeczek białych i żółtego agrestu na wino oraz malin na soki opłacają się doskonale.

Jeżeli niema na miejscu fabryczki, należy przesłać w beczułkach lub puszkach metalowych, przyczem owoc zamieni się w sok, ale bynajmniej nie straci wartości.

Następna pogadanka we wtorek.

= Podarunek.

Muzeum przemysłu, a właściwie sekcja rolna warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu otrzymała w tych czasach cenny podarunek od p. Jamnickiego, który ofiarował jej starannie zebraną kolekcję roślin aptekarskich.

Dar ten o tyle w danej chwili więcej ma wartości, iż sekcja zajęła się właśnie sprawą hodowli roślin przemysłowych, pomiędzy którymi aptekarskie zajmują jedno z przodujących miejsc.

Już pomiędzy roślinami, zaleconemi przez delegację do uprawy, znajdujemy: rumianek, ślaz, arnikę, lewandę, miętę, lukrecję i centurję.

Są to wszakże rośliny więcej rozpowszechnione i znane.

Kolekcja pana J. szereg wymienionych roślin uzupełnia w sposób wyczerpujący, wskazując jeszcze inne, nadające się do szerszej hodowli.

Skoro sekcja chemiczna, której przekazano pytanie, jakie rośliny mają zastosowanie w farbiarstwie, pracę swoją wykończy, kwestja produkcji roślin handlowych posunie się o ważny krok naprzód, bo producenci nie będą już iść na oślep, posiadając ważne dane, potrzeb miejscowych dotyczące.

= Bazar gospodarczy.

W dniu onegdajszym przytoczyliśmy szczegóły, dotyczące „bazaru spożywczo-gospodarczego", który zostaje dziś otwarty w salonach Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Do listy dam, którą w piątek podaliśmy, przybywa jeszcze kilka nazwisk.

I tak: sklepem nr 2-gi zajmuje się, oprócz pań już wymienionych poprzednio, pani Władysława Śniegocka,

sklepem nr 3-ci—panna Leokadja Waśniewska,

sklepem nr 5-ty—panna Irena Karwicka.

Że bazar sprowadzi dziś do Muzeum tłumy, zapewniać byłoby zbytecznem.

= Bal w szpitalu.

Donosiliśmy już, że tradycyjny bal doroczny na korzyść warszawskiego szpitala dla dzieci przy ul. Aleksandrja, odbędzie się w dniu 29-ym b. m. w sali ratuszowej.

Głównemi gospodyniami będą: hrabina Ksawerowa Branicka i księżna Włodzimierzowa Czetwertyńska.

Sala główna udekorowana zostanie zielenią, którą dostarczą lasy wilanowskie, a dekoracja ta jest specjalnością balu na szpitalik.

Orkiestrze przewodzić będzie smyczek dyrektora L. Lewandowskiego.

Lista gospodyń i gospodarzy balu jest już sformowaną i zaproszenia wkrótce rozesłane zostaną.

Przy tej sposobności przypominamy, że zarząd tej pożytecznej i sympatycznej instytucji, oddającej usługi najuboższej klasie ludności *raz jeden* tylko do roku odwołuje się do ofiarności publicznej.

Urządzeniem balu zajmuje się jak od lat kikunastu członek zarządu szpitala, p. Kazimierz Dobiecki.

= Ślizgawki.

W dniu wczorajszym ślizgawka, urządzona staraniem Towarzystwa wioślarskiego w ogrodzie Saskim, cieszyła się niezwykłem powodzeniem.

Przewinęło się w ciągu dnia łącznie z wieczorem z górą czterysta osób.

Inne ślizgawki nie mniejszem cieszyły się powodzeniem, a w pierwszym rzędzie tor klubu łyżwiarzy u p. Rembierza w alejach Ujazdowskich.

= Do historji cyrków.

(*Jul. H.*) Z powodu goszczącego obecnie w naszem mieście cyrku Godefroy, uważamy na dobie zamieszczenie przypomnienia, iż tego samego nazwiska cyrk „braci Godefroy" w r. 1874-ym, t. j. przed 19 laty, porą letnią, dał szereg przedstawień w Warszawie, urządziwszy na ten cel arenę sposobem amerykańskim w ogrodzie, Alkazar zwanym, przy ul. Królewskiej.

Wówczas zakład tamtejszy gastronomiczny po restauratorze Fridrichu objął Hirthe; ten dał pokój wszelkim przedstawieniom śpiewaczym lub dramatycznym, przedtem w Alkazarze urządzanym, i oddał ogród restauracyjny przybyłemu powyżej wzmiankowanemu towarzystwu jeźdźców.

Żoną jednego z braci Godefroy była dawniejsza woltyżerka Kaetchen Renz, córka Ernesta Renza, słynnego dyrektora cyrkowego, który, jak wiadomo, kilka razy miasto nasze odwiedzał; w r. jednak 1874-ym Kaetchen prowadziła tylko kasę, utykała bowiem i już występować nie mogła.

W cyrku, o którym piszemy, obaj ówcześni dyrektorowie odznaczali się dzielnością i śmiałością w konnej jeździe, bracia zaś Moe, łyżwiarze sztuczni, po raz pierwszy takie produkcje okazywali w Warszawie na arenie.

Cyrk zawsze miał kasę pełną, więc i restaurator dobre robił interesy.

= Podatek od mieszkań.

Dyrektor kolei nadwiślańskiej wydał do całej służby na linji okólnik, w którym zawiadamia, że wszelkie kwestje, dotyczące mającego wkrótce obowiązywać podatku od mieszkań, w domach kolejowych lub wydzierżawianych przez kolej w obrębie miast gubernjalnych i powiatowych; załatwiać będzie naczelnik wydziału technicznego kolei.

W razie więc otrzymania wezwań lub odezw od inspektorów podatkowych w sprawach podatku od mieszkań, urzędnicy stacyjni natychmiast winni zawiadamiać o tem naczelnika wydziału technicznego.

= O węgle.

Z powodu zarządzonej przez redakcję *Kurjera* ankiety w sprawie cen węgla w Warszawie otrzymujemy list następujący:

„Do tej pory nie było w Warszawie lepszego interesu nad węglowy, zasadą bowiem małych składników było pud=30 funtom.

Znam wypadek charakterystyczny: po zważeniu 50-iu korcy węgla, odstawionego przez poważną firmę, okazał się brak tylko 18-tu korcy.

W innym znów wypadku na kwicie wysyłającego napisano 12,450 funtów, waga zaś w fabryce wykazała zaledwie 8,690 funtów.

Nie jest to wina ekspedjującego, jeżeli bowiem tenże nie wypełnia poleceń chlebodawcy, uważany bywa za szkodliwego dla firmy i jako „niezdolny" traci posadę.

Mały składnik kupuje od hurtownika *x* wagonów rocznie wraz z nadwagą, udzielaną przez kopalnie, jak bowiem autor artykułów w *Kurjerze* wspominał, korzec kopalniany waży 252 funty, gdy warszawski 240 funtów; ale hurtownik umie tak węgiel ładować, że składnik mały owej nadwagi nie otrzyma, zaś na wszelkie interpelacje hurtownik tłumaczy się kradzieżą węgla na kolei.

Wobec tego składnik mimowolnie musi być nierzetelnym, co naturalnie odbija się na ludności uboższej, która kupuje węgiel w drobnych ilościach."

= Nadużycia kantorów.

Znane są powszechnie nadużycia prywatnych kantorów stręczenia służących.

Ileż to razy się zdarzyło, że woźny kantorowy, przyprowadziwszy do zgody służącą, zapłacony wprzód przez nią, powiada, że zna sługę oddawna, że jest to kobieta bardzo zdatna, umie doskonale gotować, prasować, a nawet szyć bieliznę w razie potrzeby.

Tymczasem pokazuje się, że jest to prosta dziewka wiejska, która przed godziną zgłosiła się do kantoru i po raz pierwszy w życiu widzi Warszawę.

Umie ugotować kartofle i groch z kapustą, a o prasowaniu i szyciu najmniejszego nie ma pojęcia.

Teraz panowie utrzymujący kantory wymyślili sobie nowy, a bardzo korzystny dla nich zarobek.

Oto biorą od interesantów, sług potrzebujących, po 10 kopiejek wpisowego, a służących wcale im do domu nie przysyłają.

Jeden z naszych czytelników doznał tej przyjemności aż w trzech kantorach.

Widać, że teraz weszło to już w modę.

Rachunek zarobku jest bardzo prosty: niech tylko dziesięciu interesantów dziennie zapłaci, a w kasie kantoru pozostaje rubel... za nic.

Na brak ludzi pomysłowych uskarżać się nie możemy, szkoda tylko, że ta pomysłowość nie zawsze chodzi w parze z uczciwością.

= W pojedynku.

Z Tréniers na granicy francusko belgijskiej w pobliżu Vervier nadeszła smutna wiadomość o pojedynku odbytym pomiędzy Stefanem Lublewiczem, synem dzierżawców rolnych w okolicy Warszawy, a wojskowym francuskim Chaque'm.

Lublewicz w walce na pistolety otrzymał kulę w czoło i padł na miejscu.

Młody człowiek po ukończeniu gimnazjum w Warszawie a następnie wydziału chemicznego na politechnice Zurychskiej od dwóch lat pracował w fabrykach farbiarskich w Belgji.

Ojciec zabitego niezwłocznie podążył na miejsce opłakanego wypadku.

= Echo z „corsa".

Na mocy protokułu policyjnego 9-go cyrkułu łazienkowskiego, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Mikołaja Słupskiego, woźnicę z remizy Makaja, za to, iż skutkiem szybkiej jazdy podczas „corsa" w Łazienkach spowodował przejechanie nieletniej Juljanny Doliwówny.

Chora skutkiem przejechania Doliwówna musiała pozostać przez kilka tygodni w łóżku, przyczem okazało się, iż ma złamaną lewą rękę i nieprędko będzie mogła pracować.

Świadkowie udowodnili, iż Słupski, pomimo zwróconej mu uwagi „galopował", co uniemożliwiło nawet natychmiastowe wstrzymanie koni.

Słupski do winy się nie przyznał i złożył charakterystyczne zeznanie, utrzymując, że „podczas takiej nadzwyczajnej zabawy, gdzie człowiek głowę mógł stracić, nie był w stanie zauważyć malutkiej Juljanny".

Sędzia pokoju, tudzież i zjazd skazali Słupskiego na 7 dn aresztu.

= Skutki opuszczenia służby.

Istnieje paragraf ustawy cechowej, według którego „gdyby uczeń sam odszedł od majstra lub został przez swego opiekuna odebrany bez zezwolenia majstra, uczeń, lub opiekujący się nim winni w ciągu tygodniu po odejściu z warsztatu zgłosić się do urzędu starszych zgromadzenia i usprawiedliwić powody swego postąpienia."

Gdy zaś tego nie uczynią lub gdy urząd starszych powodów nie uzna za słuszne, w takim razie uczeń lub opiekun jego płacą majstrowi za każdy dzień ostatniego roku nauki po 30 kopiejek, tytułem kary i wynagrodzenia za stracone korzyści.

Tego rodzaju właśnie sprawę sądził przed kilkoma dniami zjazd miejscowy.

Majster kowalski, p. Gadomski, działając w myśl wyżej przytoczonej ustawy cechowej, pozwał opiekuna i zarazem brata ucznia, p. Feliksa Kamińskiego, o zapłatę 109 rs., licząc po 30 kop. za każdy dzień ostatniego roku nauki, udzielonej młodemu Kamińskiemu.

Pretensję swoją majster usprawiedliwił tem, iż uczeń porzucił służbę bez piśmiennego jego zezwolenia, nie zgłosiwszy się nawet uprzednio do urzędu starszych.

Sędzia pokoju, tudzież i zjazd powództwo na rzecz majstra w zupełności zasądził z procentami i kosztami.

= Poczta koniokradów.

W tych dniach władza policyjna przytrzymała w osadzie Ryki pod Iwangrodem tabun koni, przyprowadzonych na jarmark tameczny.

Konie były przez znanego koniokrada, Sztenga, skradzione z okolic Nowomińska i Sanisławowa, częścią zaś przez innych rzezimieszków z powiatu nowomińskiego.

Sz. przedstawił świadectwa, które okazały się sfałszowanemi.

Na uwagę zasługuje szybkość, z jaką rzezimieszki uprowadzają konie z danej miejscowości, celem zapewnienia sobie bezkarności.

Tak np. konie skradzione ze wsi Skarzyn, pow. sokołowskiego, w nocy z d. 22-go na 23-ci z. m., nazajutrz w południe już znalazły się w odległych o 15 mil Rykach.

= Samowola.

Na mocy skargi prywatnej p. Ludwika Turketti, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kowala, Józefa Górskiego, za samowolne zatrzymanie wozu, oddanego do naprawy.

Na sprawie okazało się, iż strony pozostawały z sobą w stosunkach pieniężnych, i że p. Turketti winien był zdawna jeszcze p. Górskiemu pewną kwotę.

Skutkiem tego, otrzymawszy wóz do naprawy, p. Górski uważał za stosowne uregulować rachunek przez samowolne zatrzymanie wozu.

Strona zaś przeciwna dowodziła, iż, jeśliby nawet była dłużnikiem pana G., to ten nie miał prawa zatrzymywać wozu, lecz powinien był drogą oddzielnego powództwa wystąpić z pretensją o zasądzenie należnej sumy, a wóz naprawić i oddać.

Zdanie to podzielił w zupełności sędzia pokoju 24-go rewiru m. Warszawy i skazał Górskiego za samowolę na 2 tygodnie aresztu, bez zamiany tej kary na grzywny.

Zjazd sędziów pokoju wyrok ten zatwierdził.

= Przy pracy.

W fabryce ciesielskiej Trejmana za rogatką powązkowską robotnik, Ignacy Jazdulski, podsunął się nieostrożnie pod belkę, która spadła na niego całym ciężarem.

Strasznie pokaleczonego, z połamanemi nogami i żebrami, odwieziono do szpitala.

= Z ulicy.

Ignacy Jachołkowski, powożący wozem, naładowanym skrzyniami papieru, przy wjeździe do bramy domu pod № 5-ym przy ul. Erywańskiej, skutkiem obsunięcia się ciężaru, przygniótł sobie obie nogi.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowanego odwieziono na kurację do domu pod № 10-ym przy ul. Furmańskiej.

= Pęknięcie rury.

W dniu onegdajszym, w samo południe, skutkiem silnego mrozu, pękła rura gazowa w domu p. Anny Scheiblerowej, przy ul. Orlej pod № 4/6.

Kilku lokatorów, do których mieszkań owa rura gazowa zaprowadzona była, musiało na cały dzień opuścić lokal, gdyż tlen gazowy wnet dostał się przez gazometr do wszystkich pokojów, natychmiastowa zaś pomoc kilku robotników z fabryki gazowej, nie zdołała złemu zapobiedz.

Wczoraj, z powodu przypadającego święta, rozpoczętą robotę musiano przerwać.

+ Towarzystwo rolnicze w Witebsku, na wniosek członka, p. Bronisława Szachny, właściciela dóbr Jó-

zefowo pod Dźwińskiem, występuje z przedstawieniem do ministerjum dóbr państwa o udzielenie nagrody rządcy tegoż majątku, p. Wincentemu Siderkiewiczowi, za 40-letnią pracę administratora.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 3-im b. m. pisze:

„P. prezydent m. Łodzi otrzymał świeżo rozporządzenie, ażeby we wszystkich domach mieszkania były numerowane, a nadto, żeby w korytarzach znajdowały się szafki z dokładnym spisem lokatorów.

Delegowano przeto 4-ch urzędników magistratu, którzy mają zobowiązać właścicieli domów do wykonania rozporządzenia w ciągu pięciu dni od chwili podpisania deklaracji.

Na wtorkowym targu tutejszym ceny zboża były następujące: pszenica rs. 4.80—5, żyto rs. 3.50—3.60, jęczmień rs. 3.50—3.60, owies rs. 2.70—2.85 za korzec.

Patrol policyjny, przechodzący w nocy o godzinie 12-ej ulicą Staro-Brzezińską, znalazł zwłoki zamordowanego mężczyzny; w trupie poznano tkacza, 40-letniego Ignacego Kozerowskiego, który, jak się okazało, tejże nocy zabity został kulą rewolwerową. Śledztwo w toku.

Dziś teatr łódzki odegrał w Pabjanicach „Chwast” Blizińskiego.

Program przedstawienia jubileuszowego już ułożono.

Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, d. 7-go b. m.

Według informacyj dzienników miejscowych, p. Edward Herbst ofiarował na cele dobroczynne rs. 10,000.

Zabawa maskaradowa na korzyść tutejszego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się d. 13-go b. m.

Niemieckie Towarzystwo śpiewackie (*Männergesang-Verein*) urządza zabawę taneczną dla swoich członków d. 27-go b. m.; tegoż dnia w salonach „Grand-hotelu” odbędzie się bal cyklistów.

Resursa obywatelska zapowiada, oprócz wieczoru tanecznego w końcu tego miesiąca, bal składkowy na początek lutego.

Wobec ciągle zdarzających się tutaj kradzieży, urządzane są często pościgi za złodziejami; onegdaj na Bałutach policja ujęła 10 podejrzanych osobistości, z których dwie od dawna były poszukiwane pod zarzutem licznych kradzieży.

Onegdaj z mieszkania aktorki teatru polskiego, panny Rutkowskiej, w domu pod nr. 436 przy ul. Zawadzkiej, dokonano kradzieży rozmaitych rzeczy na sumę rs. 500.

Chłopiec ze sklepu p. Lebela Sachsa, przy ul. Piotrkowskiej, 17-letni Henoch Kamiński, otrzymawszy 225 rs. gotówką i weksel na 100 rs. dla doręczenia jednemu z kupców tutejszych, zniknął; wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Wyszedł z druku i ukazał się na półkach księgarskich kalendarz łódzki p. t. „Łodzianin”, wydawany od lat kilku przez księgarza tutejszego, p. C. Richtera.

W Brusie pod Łodzią zmarzła na śmierć 65-letnia kobieta, Wiktorja Czarnecka.

Na wynagrodzenie dla oficjalistów kolei łódzkiej za zwiększoną w ostatnich czasach pracę, o trzy godziny na dobę, przy wydawaniu ładunków, rada zarządzająca tejże kolei wyasygnowała rs. 800.”

+ Echa prowincjonalne.

W katedrze w Lublinie zawieszono wspaniały żyrandol, fundowany przez bractwo św. Trójcy.

Żyrandol waży około 1,600 funtów i kosztuje rs. 2,000.

Teatr lubelski zapowiada występy gościnne pań: Lüdowej i Zimajerowej.

Trupa lubelska po karnawale ma udać się do Radomia, na lato zaś zamierza osiąść w jednym z teatrzyków ogródkowych lubelskich.

Kasa oszczędności w Krasnymstawie liczy 130-tu uczestników z kapitałem rs. 7,500.

W liczbie uczestników znajdują się cztery służące, dwaj starozakonni i kilkunastu żołnierzy; resztę zaś stanowią ludzie zamożni; niema zaś na tej liście ani jednego rzemieślnika lub wyrobnika.

Z Zambrowa piszą do nas:

„Wszędzie otwarcie ruchu na nowej kolei powoduje przyśpieszenie w przewozie korespondencji.

U nas stało się przeciwnie: od czasu otwarcia kolei nadnarwiańskiej, w Zambrowie odbieramy listy i gazety o dzień później, niż poprzednio, a czasami zaledwie raz na dwa lub trzy dni...”

Z Działoszyc donoszą nam również, że i tam korespondencja doręczana bywa bardzo nieregularnie.

Nadto w Działoszycach byłoby bardzo pożądane urządzenie stacji telegraficznej.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że w zakładach Towarzystwa ostrowieckiego budowa wielkiego pieca szybko postępuje i że w ciągu kampanji bieżącej piec ten już będzie w ruch puszczony.

Rzeczone Towarzystwo zamierza następnie wprowadzić u siebie nową gałąź fabrykacji, a mianowicie wyrób żelaznych rur ciągnięttych, czyli kutych.

Liczba pieców Siemensa Martini do produkcji żelaza, czyli stali lanej miękkiej, powiększona została z trzech na cztery, a od czasu zbudowania pierwsze go z nich upłynęło dopiero cztery lata.

W Kielcach odbyło się pierwsze zgromadzenie członków świeżo zorganizowanego Towarzystwa muzyczno-dramatycznego.

Na prezesa wybrano p. Z. E. Reznikowa; na członków zarządu pp.: J. J. Reimana, M. O. Ławrowskiego, M. M. Bagrimowskiego, E. E. Gie'go, W. A. Michajłowa, A. F. Szulca, J. D. Wołkowa i N. N. Biełozierskiego.

Resursa kielecka w d. 31-ym grudnia urządziła wieczór tańcujący.

+ Podpalenie sądu.

W nocy po świętach Bożego Narodzenia w osadzie Stanisławów, powiatu nowomińskiego, spłonął dom, w którym mieścił się sąd gminny.

Pożar szerzył się tak szybko, iż niezwłocznie przybyli na miejsce mieszkańcy z narzędziami ogniowemi już nie byli w stanie ocalić nietylko budynku, lecz i większej części akt sądowych.

Śledztwo w tej sprawie wszczęte, naprowadziło na domysł, iż pożar powstał z podpalenia.

Zwrócono też uwagę na dziwne i nerwowe zachowywanie się pisarza sądowego, Taura, który przy indagacji przedwstępnej ugruntował rzucone nań podejrzenia.

Rewizja, przedsięwzięta w mieszkaniu T., sprawę ostatecznie wyświetliła.

Znaleziono tam powydzierane z akt ważne dowody sądowe, korespondencje, świadczące, iż T. wiele spraw podejmował na własną rękę, obiecując klijentom umorzenie lub zwłokę, a wreszcie stopione i poniszczone medale sędziowskie i t. p.

Okazuje się też, iż T. oczywiście za pobrane wynagrodzenie różnemi kruczkami utrudniał stronom skarżącym dochodzenia przeciwko dłużnikom.

T., niezwłocznie zaaresztowany, jest człowiekiem niemłodym i ojcem dorosłych dzieci.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go stycznia, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 10-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie księstwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja *in plus* na sprzedaż drzewa w cięciach, oznaczonych №№ 22 i 23 obrębu Strzelna, leśnictwa skierniewickiego, a mianowicie № 22 od rs. 8324 kop. 12 i № 23 od rs. 8632 kop. 3.

Pożary w fabrykach.

W uzupełnieniu notatki wczorajszej o pożarze na Nowolipiu podajemy, iż straty w nieruchomości Mędrkiewicza pod nr. 56-ym, w której pożar wynikł, nie są tak znaczne, jak się pierwiastkowo zdawało, spaliła się tu bowiem tylko stolarnia Szymańskiego i część garbarni Gerolda.

Główny cios dotknął sąsiednią nieruchomość, należącą do braci Jerominow.

Wskutek impetu wiatru, płomienie w jednej prawie chwili ogarnęły dwa drewniane budynki ze składami skór i smarów, drewnianą szopę, zapełnioną również różnemi utensyljami i jednopiętrowy budynek murowany, w którym na składzie leżały już gotowe skóry.

Wszystkie te zabudowania uległy niemal doszczętnemu zniszczeniu.

Straty, o ile można sądzić z pobieżnego obliczenia, dosięgają cyfry rs. 40,000.

Wczoraj około godziny 11-ej przed południem, jakkolwiek zdawało się, iż pożar został zupełnie już przytłumiony, z pogorzeliska zaczęły wydobywać się płomienie, które w bardzo krótkim czasie zajęły sporą przestrzeń niedopalonego drzewa i skór.

Groźba nowego wybuchu była nieuniknioną, przybyły atoli na ratunek oddział nalewkowski niedopałki zupełnie zagasił.

*

Znaną jest powszechnie w mokotowskiej dzielnicy miasta olbrzymia budowla Susmana pod nr 13-ym przy ulicy Marszałkowskiej położona, gdyż w niej mieściło się szesnaście rozmaitego rodzaju procederów fabrycznych, używających wspólnych motorów parowych i zatrudniających kilkuset ludzi.

Główny fronton tego zabudowania stał się wczoraj pastwą płomieni, a dla oczów okolicznych mieszkańców przedstawiające w parę kwadransów po wybuchu pożaru, jako ziejący ogniem przez rozliczne otwory krater.

Wieżowi strażacy o godzinie w pół do ósmej spostrzegli w okolicy mokotowskiej niezwykłe kłęby dymu i niebawem też wszystkie oddziały straży ogniowej wyruszyły we wskazanym kierunku.

O ratunku głównego dwupiętrowego frontonu zabudowań, w którym mieściły się: fabryki braci Schmittów, przyborów fortepianowych na parterze; zakład elektrotechnicznych wyrobów Celnikiera i Knoblecha na 1-ym piętrze i wyrobów rogowych Lotego na 2-im piętrze, mowy być nawet nie mogło, gdyż ogień, który powstał na parterze, już przed przybyciem straży szybko rozszerzył się na inne piętra po przez sufity i dach, a płomienie z okien zdołały już ogarnąć tekturowe pokrycie sąsiedniego parterowego budynku, w którym mieściły się znów dwie fabryki, mianowicie: fabryka papieru cynkowego i łyżek cynkowych Szlejna i Kołodcowa, oraz młyn do mielenia ryżu, ze składem tegoż produktu, będący własnością Kruka.

Nadludzkich też prawie potrzeba było wysiłków, aby pożar przynajmniej umiejscowić, ograniczyć i sąsiadujące fabryki ocalić, o uratowaniu bowiem płonących już części mowy być nawet nie mogło.

Jakoż w niespełna półtorej godziny udało się czterem oddziałom straży ogniowej z szalonym wysiłkiem pracującym ogień opanować, tak, iż około godziny 2 ej po południu stłumiono go absolutnie.

Dziś frontowy budynek przedstawia się jako zupełnie zrujnowana rudera, której wewnętrzna zawartość wypaliła się doszczętnie; nic tutaj nie ocalało, ani maszyny, ani towar, ani materjały.

Na parterowym budynku zerwano i zniszczono tylko dach tekturowy i zamoczono nieco ryż w workach oraz fabrykę, co ostatecznie jeszcze tak wysokich szkód nie sprawiło.

Dom powyższy ma podobno szczególniejsze szczęście do pożarów, objaśniono nas na miejscu, że już sześciokrotnie ulegał tej klęsce, a rzecz dziwna, że tylko fabryki braci Schmitt i Kruka były asekurowane, inni podobno ciężko opłacą swoją nieopatrzność.

Straty obliczają kompetentni na sumę rs. 100,000.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Nie obeszło się też bez wypadków przy gaszeniu ognia: kominiarz oddziału nowoświeckiego, Fidler spadł z drabiny i wybił sobie ząb, a strażak Przybyłowski poniósł obrażenie w ramię, od spadającej cegły.

Obaj jednak kontuzjonowani leczą się w domu.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 4-go b. m.: „Marszałek, ks. Sanguszko, rozesłał dziś posłom sejmowym porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu, które się rozpocznie d. 10-go b. m.— Na scenie lwowskiej wystawiono wczoraj z powodzeniem komedję Zygm. Sarneckiego p. t. „Urocze oczy”. — Rektor politechniki, dr. Dziwiński, wyjechał do Wiednia na zjazd rektorów austrjackich szkół politechnicznych. Przy tej sposobności zamierza dr. Dziwiński poruszyć w ministerjum kwestję wydziału handlowego na politechnice we Lwowie.—Na premjum artystyczne za rok ubiegły dla akcjonarjuszów lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych przeznaczono reprodukcję z obrazu „Wywłaszczenie”, nagrodzonego medalem na międzynarodowej wystawie sztuki w Paryżu.”

× **W fortecy.** Oficerowie marynarki francuskiej, Degouy i Delguey-Malavaz, skazani przez sądy lipskie na karę fortecy za gromadzenie planów niemieckich wybrzeży morskich, osadzeni zostali na Szląsku w fortecy Kładzku. Więźniowie mają prawo komunikować się piśmiennie z rodziną i przyjaciołmi oraz odbierać od nich listy. W ogóle oficerowie francuscy traktowani są ze znacznemi względami i korzystają ze swobody ruchu w obrębie fortecy. Na lekturze więźniom nie zbywa, kilkanaście bowiem redakcyj francuskich nadsyła im egzemplarze pisma *gratis* aż do ukończenia zamknięcia.

× **Wyścig, jakich mało.** Niedawno wspominały dzienniki angielskie o niejakim Whitakerze, 81-letnim staruszku, który mniema, iż czerstwe zdrowie w wieku tak sędziwym zawdzięcza jedynie wstrzymywaniu się od wszelkich napojów alkoholowych. Obecnie pomiędzy Whitakerem a niejakim Mosgrave, szynkarzem w Waszyngtonie, ma się odbyć wyścig jedyny w swoim rodzaju. Mosgrave jest chodzącem przeciwieństwem Whitakera. Liczy on sobie lat 93, pił od maleńkiego, co wlazło, a sam opowiada, iż w ostatnich 20-tu latach nie było dnia, w którymby nie podchmielił sobie. Szynkarz twierdzi, iż on, acz nie wstrzemięźliwy w napoju, więcej jest wart pod względem siły, niż Whitaker, acz wstrzemięźliwy, i zaproponował temu ostatniemu wyścig pieszy 50 kilometrów, z warunkiem, iż Whitaker da starszemu od siebie przeciwnikowi tyle kilometrów *for*, ile lat mniej sobie liczy. Znawcy uznali warunek za zupełnie usprawiedliwiony i zebrali już 100 dolarów na nagrodę dla zwycięzcy.

× **Nos skrócony.** *The Chronicle* podaje następującą wiadomość: „Nowy Jork, d. 24-go grudnia. Miss Thornton, artystka dramatyczna, zamieszkała przy ulicy 86 nr. 258, poddała się w tych dniach w szpitalu Roosevett osobliwej operacji. Miss Thornton, której ojczyzną jest Kalifornja, jest bardzo nadobną niewiastą, według jednak opinji ogólnej twarz ją tylko nieco szpeci, a nawet nietyle twarz, ile nos sam, nos, że się tak wyrazimy, dubeltowo

rzymski, czyli przenoszący wymiarami zwykły nos rzymski dwa razy. Piękna miss postanowiła tedy złemu zaradzić i po zasiągnięciu opinji lekarzy poddać się operacji. Chirurdzy ostrzegli pacjentkę, iż po operacji pozostanie blizna. Miss jednak uznała, iż lepiej jest mieć bliznę, niż nos dubeltowo rzymski. Udała się miss do szpitala, gdzie wzięli ją w opiekę doktorzy Mac Burney i Franck Hartley. Panowie ci zachloroformowali pacjentkę, obcięli z obu stron skórę nosową, następnie zaś wyjęli cząstkę kości nosowej. Po złożeniu nosa nanowo i zastosowaniu środków antyseptycznych miss udała się do domu, a po trzech dniach lekarze stwierdzili, iż wszystko jest w porządku. Dzięki tej procedurze, miss Thornton niebawem ukaże się na scenie z nosem normalnie rzymskim."

BAŃKI MYDLANE.

Z *Kolców* ostatnich pozwalamy sobie przytoczyć dwa świeże dowcipy Kostrzewskiego:

I. Poświęcenie.

— Nie proszę pana do kolacji, bo mam 12 osób, a trzynastka jest fatalna...

— O, pani, każ pani dać jeszcze dwa nakrycia, a ja się poświęcę i będę jadł za dwóch!...

II. Dobrze zastosowane przysłowie.

— Skończą się nasze troski, mój mężu—Falb zapowiada niedługo koniec świata!

— Iiii! obiecanka cacanka, a głupiemu radość.

*

Aby być z siebie zadowolonym, trzeba być albo bardzo głupim, albo bardzo mądrym.

*

Mędrzec nietylko robi to, co umie, ale nadto nie robi tego, czego nie umie.

*

Brak szczęścia.

— Dlaczegoś się pan nie ożenił? — pyta ktoś starego kawalera.

— Hm... nie miałem szczęścia. Wszystkie dziewczęta, z któremi mógłbym się był ożenić z miłości, miały za mało pieniędzy...

*

Kombinacja pojęć.

Ohydny obdartus dzwoni do drzwi mieszkania.

Otwiera mu służąca.

— Czy jest pan w domu?

— Im *dłużej* na pana patrzę, tem *bardziej* niema pana w domu...

*

Tajemnicza rozmowa.

— Panie!—rzecze raz Ktoś I—
Chcę uczynić ci zwierzenie.
Wiem, żeś człowiek honorowy
I dyskrecję w tobie cenię.
Pozwól przeto, że dziś mojem
Zaufaniem cię zaszczycę
I powierzę ci na ucho
Wielką moją tajemnicę.
Święta, panie, są kosztowne,
W poświątecznym tedy czasie
W deficycie jam się znalazł
I w pieniężnym ambarasie.
Gdy wyznanie ci to czynię,
Płonę z wstydu, jak dziewica.
Potrzebuję trzystu rubli,
Oto moja tajemnica...

— Szczere dzięki—rzekł Ktoś II—
Umiem cenić, dobry panie,
Że w dyskrecję moją wierzysz
I masz do mnie zaufanie.
O, nie sprawię ci zawodu,
Więc przedemną nie miej tremy,
Wierzaj, o twej tajemnicy
Będę milczał, jak grób niemy...

W miejsce powinszowań noworocznych:

Na wpisy.

Daniel i Cecylja Krausharowie rs. 3.

Na kolonje letnie.

Trylska maszynę do szycia.

Na odzież dla ubogiej dziatwy.

Aniela i Marjan Olszewscy rs. 5 prosząc o westchnienie za duszę ich syna ś. p. Stanisława.

Na budowę kościoła w Kutnie.

Stanisław Waliszewski rs. 2.

Dla najuboższych.

L. Roman kop. 40 kop. jako karę, ściągniętą z pensji dozorczyni châletu przy ul. Krak.-Przedm., składa na cel dobroczynny do uznania redakcji.—A. C. rs. 1.

Na schronienie nauczycielek.

Bezimiennie rs. 5 za doznaną pociechę.

Na ciepłe ubrania dla najuboższych.

Bezimiennie rs. 5 za doznaną pociechę.

Dla ubogiej matki.

M. X. rs. 1.

Na budowę kościoła św. Florjana na Pradze.

P. Krusz rs. 5.

— Pozostałe rs. 47 ze składek na staranie przyznania nabytych praw w kasie emerytalnej Towarzystwa drogi terespolskiej, uczestnicy ofiarują na budowę kościoła św. Florjana na Pradze.

— W rocznicę śmierci ś. p. Ziutuchny L., składam rs. 3 dla ubogiego chorego dziecka, według uznania biura nędzy wyjątkowej.

— W dalszym ciągu następujące osoby złożyły na bazar gospodarczo-spożywczy, urządzany na korzyść szwalni trzeciej ofiary, za które zarząd składa serdeczne podziękowanie: pani Marji z Kołdowskich Franckiej i pannie Róży Wituskiej za rs. 100, złożone zamiast urządzenia sklepu, oraz za pięć pudów cukru, otrzymanych od p. Makomaskiego, i rozmaite drobnostki, pp. kupcom: Górskiemu (2 pudełka cukierków), Wakarecemu (pierników za rs. 1 kop. 50), Zouraboff (12 butelek wina), St. Grodzkiemu (2 rs.), Muszkatowi (2 pudełka herbaty), Bardetowi (kwiaty), Blicklemu, Paprockiemu (książki i kalendarzyki), Potrzebskiemu, Góreckiemu, Kapelusińskiemu (tort), Mutniańskiemu, Moczydłowskiemu (3 broszki i kolczyki srebrne), Glińskiemu (szuwaks, pomadka, atrament), Karbasnikowowi, Gołębiowskiemu, Lilpopowi i Treutlerowi (eliksiry, woda kolońska), Pozziemu (zegar budzik), Szumilinowi, Jeziorańskiemu, Fukierowi, Czerewskiemu, Karpińskiemu i Leppertowi, Adamowi Mokiejewskiemu (wódki i likiery za rs. 24), Rosenblumowi (rs. 10), Krzymińskiemu, T. Kaunowi, Lenartowiczowi (za drugie 25 butelek piwa pilzeńskiego), Wysockiemu, firmie Popow, H. Osińskiemu, F. Daukszowi, Arkuszewskiemu (cukier), Syneodinowi, Morozowiczowi, Fuchsowi, M. Leppertowi, J. Grunasserowi, Mrozowskiemu, br. Hoser (10 doniczek kwiatów), Lodzkiemu, Sachsowi, Silbersteinowi, Domaradzkiemu, Wisnowskiej, Gielickiemu, Stefanowi, Bezentalowi, Weisgoldowi, Breslerowi, Olszewskiemu, Grzadzielskiej, Laskowskiemu, Rembierzowi, Sokołowowi, Kolińskiemu (21 różnych książek), Michalskiemu, Bartoldowi, Arzasowi, Felicji, Ratyńskiemu, Osińskiemu (6 wyrobów porcel.), Makowieckiemu, Mierzejewskiej, Wiktorowi (2 broszki i pasek), Piórnikowi, Bortnowskiej (10 f. mąki), Krauzemu, Kapłanowi, Pizerskiemu, Sabinie Kozarskiej, Bogdzińskiej, Muśnickiemu, Majewskiej, Ruzomowi, D. Epsteinowi (21 różnych przedmiotów srebrnych), Więckowskiemu, rektyfikacji warszawskiej (20 butelek wódek), cukrowni „Hermanów" (głowa cukru), baronowi Lesserowi (głowa cukru), pp. obywatelom: panu Józefowi Szymańskiemu (sarna i 7 zajęcy), pani Arkuszewskiej z Ryk, pani Juszyńskiej z Długiej Kościelnej (indory i kaczki), pp. Orpiszewskim z Gagów (10 rs. i zające), p. Orpiszewskiej z Kłobki (10 rs.), pani Władysławie Szwedowej (5 rs.), p. Władysławowi Natansonowi z Sannik (4 indyki), pani Lubińskiej z Młodzieszyna (pud cukru), p. Niecielskiej z Ciecierzyna, p. Stroynowskiej z Łopiennika (10 sztuk drobiu).

Nekrologja.

Ś. P.

Aleksander Schoeneich

Majster rzeźniczy i obywatel m. Łowicza

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności w m. Łowiczu d. 6-go b. m., przeżywszy lat 56.

Pogrążeni w smutku żona, synowie, synowe i wnuki, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 00

W poniedziałek, dnia 8-go stycznia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę imienin

Ś. P.

SEWERYNA

Hrab. Uruskiego,

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim), za spokój jego duszy.

B. P.

MAURYCY GOLDMAN,

dysponent biura zarządu Tow. akc. fabryki cukru „Józefów",

po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 6-ym stycznia r. b. zakończył życie, przeżywszy lat 49.

W głębokim smutku pogrążeni: żona, córki, synowie, bracia i siostry zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 8-go stycznia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Zielnej № 26 na cmentarz starozakonnych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —00—

† W dniu 8-ym stycznia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Zarembów**, a to z legatu przez niegdy Agnieszkę Zarembę uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —18—

† W dniu 8-ym stycznia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Czarneckich**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Czarnecką uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —19—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, **4-go stycznia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W mieście i w okolicy znajdują ludzi zamarzniętych; ogrzewalnie oblężone, przychodzą tam dzieci z daleka... boso; polowania dworskie w Mürzsteg, wyścigi sankowe w Baden, z powodu mrozu, odwołane.

Przynajmniej benjaminkom ciepło i smacznie. Dla bośniaków urządzono przy koszarach kawiarnię turecką; olbrzym o jednej gwiazdce gotuje na kuchni mokkę, drugi olbrzym ją roznosi w jajowatych czarkach; po ścianach wiszą instrumenty: guzla, lyrica, tamborica, bardzo pierwotne, co jednak nie przeszkadza, że sobie goście wesoło grają, śpiewają i wkoło tańczą, gdy inni na ławach wzdłuż ścian siedzą, lulki palą i mokkę popijają. Bywa czasem nawet program wieczorów, który jest istnym bigosem kawałków i pieśni serbskich, ilyrijskich, czeskich, węgierskich i niemieckich. To już taka teraz moda... koalicyjna!

Jeżeli ziemia teraz nie zamarznie, to, zdaje się, że jej Falb z swoim kometą nie zaszkodzi. Posłałem wam orzeczenia dyrektora obserwatorjum, Weiss'a; dzisiaj nadeszły tu do *D. Ztng.* inne jeszcze szczegóły.

Sławny Schiaparelli, dyrektor obserwatorjum z Medjolanu, pisze: Znamy dokładnie łuk biegu komety z roku 1866-go, który powróci w r. 1899-ym, ale nie znamy czasu, kiedy, w jakim punkcie regjonu ziemi znajdować się będzie, więc też zgoła oznaczyć nie możemy, czy i kiedy z ziemią się uderzy; może Falb posiada na to jakie osobliwe, swoje dokumenty? Uderzenie mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby ziemia i kometa równocześnie przybyły w jednym punkcie biegu ziemi, w tej samej chwili; jeden dzień zwłoki, a katastrofa chybi. Więc zkądże pewność uderzenia w r. 1899-ym, skoro nie wiemy, kiedy, w którym punkcie kometa się stawi? Można oczekiwać, że ziemia w r. 1899-ym zanurzy się w prądzie meteorów, które komecie towarzyszą, ale o uderzeniu z kometą mówić nie możemy. Obserwacja ścisła obiegu komety koło słońca może pozwoli kiedyś oznaczyć możność spotkania się jego z ziemią. Obecnie nasze dane na to nie pozwalają. Falb przeto zapowiada nie na podstawie naukowej, ale na jakichś innych przypuszczeniach.

Prof. Büchner pisze: O ile wiem, materja komet jest zanadto cienką, delikatną, ażeby uderzenie z nią mogło być dla ziemi niebezpiecznem. Takie spotkania niewątpliwie już się nie raz zdarzały, a nawet nie wiedzieliśmy o tem.

W ten sam sens oświadczają się Secchi i Meyer.

Zresztą, co będzie, to będzie; ważniejsza rzecz, żeby płanetnicy sposób na mróz wymyślili.

Kosztem ministerjum oświaty wyszła ścienna tablica przedhistoryczna Austro-Węgier. Są w niej nakreślone wszystkie typowe formy z rozmaitych okresów istnienia ziemi. Tablice te mają służyć do nauki poglądowej i pouczać o znaczeniu i poszanowaniu zabytków z pierwotnych czasów ludzkości europejskiej.

Jokayowi przesłał cesarz własnoręczny list gratulacyjny; ale co w nim „stoi", dowiemy się dopiero podczas uroczystości; wtedy list zostanie otwarty.

W Czechach koło Karlsbadu mają kawałeczek, minjatrę naszych Pienin, skały „Haustteiling" owiane legendą, na której zbudowaną jest opera Marschnera tegoż nazwiska. Dzieło to niesłusznie pomijane wznowiono wczoraj w operze nadwornej z wielkiem powodzeniem. Żywą ciekawość obudza zapowiedź widowiska (Schauspiel) Lothara: „Rausch" w D. V. Theater.

Powrócił z Cicago konsul austrjacki dr. Politschek, który kierował oddziałem austrjackim. Sprawozdanie jego jest bardzo pouczające. Austrja w rzędzie państw zajęła na wystawie miejsce piąte, a przecież sprzedano „na wystawie" austrjackiej towarów za 1,200,000 złr. Na czele wystawów stały Niemcy i Japonja; Niemcy zerwały zupełnie z tą opinją dawniejszą, która się wyrażała w formułce: „tanio a źle", nawet co do smaku rywalizowały z Francją. Konsul taką stawia drabinę wystawowej kwalifikacji: Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja i Anglja, ta ostatnia na równi z Rosją; Japonja zupełnie odrębne zajęła miejsce. Wystawa w San Francisco zimowa, ma według konsula także rację bytu, tylko trzeba, żeby sobie wystawcy uczciwych zastępców zapewnili. *Old vienne* było w Ghicago *the greatest attraction.* Z wszystkiego ten sens: wystawa ma cel, jeżeli jest zapewniony wielki targ.

Jeszcze kilka liczb: w r. 1872-im miał burgtheater niedoboru 80,000 złr. opera 100,000 złr. Subwencje stałe wynoszą dla opery 300,000 złr. dla burgteatru zaś 180,000 złr. Abonament stały lóż w burgtheater ob-

niżył się o 20,000; powodem jest zła akustyka. Urządzenie światła elektrycznego w operze w r. 1892 im kosztowało 100,000 zlr. *A.*

*

Berlin, 5-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wybory do sejmu prowincjonalnego ze stanu większych posiadłości powiatu śremskiego odbyły się d. 30-go grudnia, w gmachu stanów powiatowych. Stawiło się 20 uprawnionych do głosowania dziedziców, którzy 12 głosami *contra* 8 wybrali na deputowanego p. bar. Stanisława Chłapowskiego z Szołdr, a zastępcami pp. Wiktora Unruga z Mełpina i radzcę jeneralnego ziemstwa kredytowego, p. Konstantego Sczanieckiego z Międzychoda.

W Lesznie zaś odbyły się d. 22-go grudnia wybory do sejmu prowincjonalnego z mniejszych posiadłości powiatów: rawickiego, gostyńskiego, wschowskiego, leszczyńskiego, śmigielskiego i kościańskiego. Wyborców stawiło się 17, z których 11 oddało głosy na p. Apolinarego Hoffmanna, tenże więc wybrany został deputowanym. Tyleż głosów otrzymali zastępcy, pp. Thil z Karot w Kościańskiem i Wyrwała z Niedźwiadek w Gostyńskiem.

Podobne wybory (deputowanego i dwóch zastępców) z kurji dóbr rycerskich powiatów inowrocławskiego i strzelińskiego odbędą się d. 10-go b. m. w Inowrocławiu.

Wieś Radajewice, w powiecie inowrocławskim, z folwarkami Popowo i Przybysław sprzedał jednakowoż b. landrat, hr. Solms, komisji kolonizacyjnej, która ją teraz, jak donoszą, obejmuje. Obszaru mają dobra te 3520 mórg, a zapłacono za nie 330,000 m.

Ostatecznie sprzedał p. Nepomucen Niemojowski położone w powiecie odolanowskim dobra swoje Pogrzybów, do których należą nadto Stary i Nowy Rąbczyn, Stare i Nowe Jelitowo, Sulisław, Walentynowo i Przybysławice, razem przeszło 11,100 mórg magdeburskich za cenę 1,670,000 marek tejże komisji.

P. Niemojowski od kilku lat nosił się z myślą sprzedaży dóbr tych i pertraktował poprzednio z kamerą księcia Turn-Taxis, posiadającego w sąsiedztwie dobra Krotoszyńskie, ale układy się rozbiły.

Wreszcie nabyła komisja kolonizacyjna od niemca Henryka Buttla z Wykowa dobra rycerskie Strzydzew w powiecie pleszewskim, obszaru 1140 mórg za cenę 190,000 marek, szczegóły te przytaczam w uzupełnieniu korespondencji wczorajszej.

Haniebne morderstwo z lubieżności popełnił w Bydgoszczy niedawno szyper Ernest Hohm na niespełna 4-letniej córeczce szewca Gacy. Policji udało się obecnie ująć zbrodniarza, który też przyznał się do winy. Hohm dokonawszy na dziewczynce gwałtu, roztrzaskał jej głowę o drzewo, a trupa wrzucił potem do kanału noteckiego. Na wskazanem przez niego miejscu odnaleziono zwłoki nieszczęśliwego dziecka, spuściwszy wodę z kanału. *K.*

*

Paryż, 3-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Onegdaj otwarto po przerwie sześciotygodniowej muzeum luksemburskie. Czas ten rokrocznie jest potrzebny dla uporządkowania galeryj — usunięcia rzeczy starych i znalezienia miejsca dla nowych, co jest nader trudnem zadaniem wobec ciasnego pomieszczenia. Najlepsze dzieła giną tu przy braku miejsca i światła, a jednak jakże się ubiegają artyści o zaszczyt figurowania w muzeum luksemburskiem, jak za bezcen nieraz sprzedają swoje utwory w nadziei, że imię ich przez to stanie się głośnem i sławnem.

Zmiany, jakie obecny dyrektor, L. Benedite, wprowadził, są bardzo korzystne. Salon rzeźby ozdobiono artystycznemi gobelinami, pięknemi roślinami z ogrodów senatu i aksamitną karmazynową draperją, na której tle efektownie odbijają dzieła rzeźby. Przybyły tu tylko cztery biusty—bo nic więcej nie dałoby się pomieścić—są to: popiersie malarza Daguan-Boureret'a przez Saint-Marceaux, „Dawid" pani Cazin, „Babka" Dampt'a i projekt woskowy „Dziewczynki" Vernhes'a.

Do kolekcji medaljonów przybyło wiele prac nowych: Roty'ego, Chapu, Degeorges'a, Dupuis'a i Mouchon'a. Obok nich pomieszczono artystyczne okazy ceramiki Desmant'a, Delaherche'a, Cazin'a, Desbois'a, Charpentier'a, Dalpayrat'a oraz przepyszne dzieła Thesmara z emalji przejrzystej, w złocie osadzonej, dochodzące już dziś do cen bajecznych.

Sala obrazów wzbogaciła się wielu płótnami. Znajdujemy tu: „Śpiącą" Hennera, „Chrystusa" N. Lévy'ego, „Sapho" Ary Renan'a, „Intimité" A. Brouillet'a, „Anthemise" Wencker'a, „Oazę" P. Leroy, „Zachód słońca" Carolus-Duran'a, „Mgłę poranną" Renouf'a, „Wieczór nad morzem" Cottet'a, „Widoki z gór" Jura Pointelin'a i t d.

Dobre też nabytki poczyniono w dziale malarzy zagranicznych, przybyło tu kilka płócien artystów angielskich, jak Calvert'a, Burne Jones'a, Leighton'a i Watts'a; prócz tego na wyróżnienie zasługuje „Chrystus" Uhde'go, widok Wenecji Van Elven'a, „Drwale" Denduyts'a itd.

Znany jest obecnie rezultat nałożonego w ciągu ubiegłego roku podatku od welocypedów. Ustanowioną taksę 10 franków, z powodu późnego zanotowania budżetu, pobierano tylko w stosunku $^{7}/_{12}$; z tego źródła wpłynęło do skarbu ogółem 781,657 fr. 25 c., z których 760,692 fr. 57 c. przedstawia opłatę od welocypedów zadeklarowanych, a 20,964 fr. 68 c.—opłatę podwójną od welocypedów nie zadeklarowanych. Wynika ztąd, że podatek został pobrany od 132,276 welocypedów, cyfra ta jednak nie przedstawia rzeczywistej ilości maszyn, używanych we Francji, wiele bowiem welocypedów nie zadeklarowano, wiele zaś nie podlega opłacie, jako służących władzom wojskowym lub cywilnym. *Z.*

*

Rzym, 2-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, o godz. 2½ po południu, zaczęła się w sali tronowej w Kwirynale recepcja urzędowa noworoczna. Król miał mundur jeneralski, a królowa zieloną suknię aksamitną z powłóczystym ogonem i biały fartuszek haftowany złotem. Około królestwa stał hrabia Turynu w mundurze majora. Panie nadworne, pomimo dziennej pory, okryte były brylantami.

Przyjęci naprzód zostali kawalerowie najwyższego orderu Annunciaty, których było tym razem czterech: jenerałowie Cosenz i Durando, p. Crispi i p. Farini, prezes senatu. Król, odpowiadając im, rzekł, iż szczęście jego ludu było jego własnem szczęściem i że tegoż najbardziej pragnął.

Deputacja senatu, w imieniu której przemówił p. Farini, odpowiedział, iż liczy na swoich starych przyjaciół dla rozwiązania ważnych trudności, niepokojących obecnie kraj.

Deputacja izby poselskiej, której rzecznikiem był jej wiceprezes, p. Villa, oświadczyła, iż w teraźniejszem położeniu potrzebniejszem jest, niż kiedykolwiek zgodne działanie monarchy i kraju całego. Wspominając o Sycylji, dodał, iż rząd poda niebawem izbie rozporządzenia, zdolne złagodzić cierpienia wyspy i uspokoić jej mieszkańców. Powiedział także, iż upłyniony rok zakończył się wśród pokoju i że z równą wróżbą pokoju zaczyna się rok 1894, czego stają się rękojmią przyjaźne stosunki Włoch ze wszystkiemi mocarstwami. Rozmawiał potem pojedynczo z posłami o reprezentowanych przez nich rozlicznych prowincjach, życząc zgody i jednomyślnego działania dla dobra kraju.

Przyjmując potem ministrów i wicesekretarzy stanu, mówił na osobności dość długo z p. Crispim i z ministrem spraw zagranicznych, baronem Blanc, i powiedział mu, że się cieszy ze spokoju, z jakim naród włoski przyjął wyrok sędziów z Angoulême.

Nie będę wymieniał wszystkich innych deputacyj, które przyjęte kolejno zostały. Syndykowi czyli naczelnikowi miasta i deputacji municypalnej, przedstawiającym się w końcu król rzekł, że się spodziewa, iż rok nowy będzie lepszym od minionego, który się tak dał we znaki wszystkim. Recepcja trwała do g. 6-ej.

Na obiedzie urzędowym, który był dany wieczorem u dworu, po prawej stronie króla zasiadali: margrabina di Villamarina, jenerał Cosenz, księżna di Venosa i inni, a dalej—pułkownik Jaraczewski; po lewej zaś stronie księżna di Sartirana i p. Farini. Królowa siedziała między hrabią Turynu, synem nieboszczyka księcia Amadeusza, a p. Crispim, prezesem rady ministrów.

Dziś zrana, po raz pierwszy od lat kilku, spadł w Rzymie gęsty śnieg, który ubielił wszystkie ulice i dachy. Musiano go łopatami rozgarniać, co jest rzeczą niebywałą w wiecznem mieście. Zimno przytem jest dość ostre i utrudni zapewne napływ słuchaczy do teatru Costanzi, gdzie, z powodu przedłużającej się choroby, primadonny, pani Stehle, ma ją po raz pierwszy zastąpić w „Medyceuszach" Leoncavalla, nowa śpiewaczka, pani Fanny Foresella. *D.*

OSTATNIA POCZTA.

Próby pojednania

Berlin d. 4-go.—W *Deutsches Wochenblatt* zamieścił znany francuski pisarz filozoficzny, Feliks Lacaze, artykuł p. t.: „Poznajmy się!" wzywający niemców i francuzów do zbliżenia się. Nienawiść obu tych narodów cywilizacyjnych dopomaga tylko do wzrostu socjalizmu, kiedy pojednanie się ich wywołałoby nowy brzask potężnego rozwoju ekonomicznego Europy i otwierałoby wielkie nowe pola pracy dla ludności robotniczej. Za punkt wyjścia do zbliżenia możnaby obrać oddanie popiołów żołnierzy niemieckich z r. 1870-go w ręce jen. Halselera, wielkoduszną kondolencję cesarza Wilhelma po zgonie Mac Mahona i łagodny wyrok trybunału lipskiego na dwóch oficerów francuskich.

Zaburzenia w Sycylji.

Rzym d. 6-go. — Dzienniki utrzymują zgodnie, że ruch sycylijski, podsycany przez duchowieństwo katolickie, ma na celu osłabić stanowisko Włoch w trójprzymierzu i ściągnąć ich siły zbrojne z granicy północno-zachodniej.

Palermo d. 6-go. — Sądownictwo cywilne w sprawach politycznych zniesione na całej wyspie. Stwierdzono, że w Gibellina zginęło 20 osób. W Barrafranca przyszło do zaburzeń. Proboszcz miejscowy podżegał tłum do rzucenia się na rząd gminny i dał hasło, bijąc w dzwony. Żandarmi przecięli sznury. Proboszcza oddano pod sąd.

Rzym d. 6-go.—Dzienniki pochwalają jednomyślnie Crispiego za zaprowadzenie stanu oblężenia w Sycylji.

Skrócenie pracy.

Londyn d. 4-go.—Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin oświadczył minister spraw wewnętrznych Asquith, iż zamierza na przyszłej sesji wnieść projekt do prawa o skróceniu czasu pracy w niebezpiecznych dla zdrowia zawodach przemysłowych.

Walki albańskie.

Cetynja d. 4-go.—*Glas Orno horca* donosi. Podczas ostatnich starć na granicy, czarnogórcy zabili trzech albańczyków z Gusynja. Plemiona albańskie Hotti, Grudi i Kastrali, zgromadziły się w Tuszy celem zorganizowania wyprawy odwetowej przeciw czarnogórcom.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 6-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został rozkaz o formie umundurowania i uzbrojenia konnych secin, oddziałów artylerji i inżenierji państwowego pospolitego ruszenia. W tych ostatnich ma być przyjęta forma artylerji pieszej i saperów, w secinach konnych forma dragonów armji. Nakrycie głowy czapka z krzyżem, a dla niechrześcian z blachą.

Petersburg 6-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ze względu na trudność i kosztowność dystansu kolei syberyjskiej dokoła jeziora Bajkalskiego, postanowiono zaprowadzić czasową komunikację parową między dystansami środkowo-syberyjskim i zabajkalskim przez ułożenie szyn od Irkucka do Bajkału i urządzenia przez jezioro terminowej żeglugi parowej.

Mińsk gubernjalny 6-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zarząd kolei libawo-romeńskiej ma być przeniesiony z Mińska do Wilna albo do Warszawy i scentralizowany ze wszystkiemi kolejami skarbowemi w pierwszym wypadku—kraju zachodniego, w drugim—Królestwa (stosownie do projektowanego podziału administracji dróg skarbowych na okręgi; *przyp. red.*).

ZABURZENIA W SYCYLJI.

Rzym 6-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Caltanisetta przyszło do starcia pomiędzy manifestantami i wojskiem. Zginęło 10 osób, rannych wiele. W Marineo wojsko po bezskutecznych perswazjach zmuszone było strzelać. Zabito 8 manifestantów, 12 raniono. Ze strony wojska ranionych jest lekko 12 ludzi. Nadeszły wiadomości o zaburzeniach w Raguzie, Donteclaro, Leonforte, Gibellinie, Salemi i Naro.

NAPAD NA ANGLIKÓW.

Londyn 6 go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W Sierra Leone wojsla francuskie napadły na wyprawę angielską przeciw sofasom, wziąwszy ją za hufiec krajowców. Kilku oficerów i żołnierzy pierwszego pułku zachodnio-indyjskiego zginęło. Wzięto do niewoli oficera francuskiego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go stycznia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Usposobienie giełdy dzisiejszej było cokolwiek mocniejsze, obroty jednakże nie odznaczały się zbyt wielkiem ożywieniem. Na rynku rubli i wartości russkich przeważał pokup, a kurs wykazują zwyżkę. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 40 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., krótki Petersburg o 60 fen., a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie utrzymały kurs wczorajszy (164.20), a długoterminowe wyżej o 80 fen. (164.10.). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, listy likwidacyjne nie uległy zmianie (64.30), podczas gdy pożyczki wschodnie II-ej emisji straciły 20 kop. (68.70). a pożyczki III-ej emisji 10 kop. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go; więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji, mniej natomiast za premjówki russkie z roku 1866-go II-ej emisji i kupony celne (325.20). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne utrzymało kurs wczorajszy. Żyto miało dziś tendencję słabszą i osiągało ceny tańsze o 75 fen. w towarze gotowym i o 25 w towarze dostawowym.

Berlin 6-go stycznia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban.rus. w tr. nat.	217.20	Akcje d. ż. w. wiel.	—.—
Weksle na Warszawę	216.70	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	216.40	Weksle na Londyn kr.	20.37
Wek. na Petersb. dług.	214.20	„ „ dł.	20.28
Bil. ban. russ. nadost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	126.75
Wschodnia poż. II em.	69.10	Żyto na wiosnę	132.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 5-go stycznia 216.80, 216.40, 215.90, 213.90, 217.—, 69.20, —.—, 217.90, 127.50, 132.50.

Zabawa u wioślarzy.

Szczęśliwie rozpoczęli karnawał nasi „dzielni” w dniu wczorajszym tańcującą zabawą, na której bawiono się doskonale.

Kto nie widział, jak wygląda wesołość, ochota, dziarskość, niechaj żałuje, jeśli wczoraj w salonach towarzystwa na Królewskiej się nie znalazł.

Przedewszystkiem zgromadziła się tam spora ilość ładnych dam, które, jak wiadomo, są, były i będą, zawsze i wszędzie koniecznym warunkiem udania się zabawy.

Rozpoczął ją wiceprezes towarzystwa, p. Matecki z panią Chojnacką polonezem, a ująwszy raz w swe dłonie kierownictwo tanów, do ostatniej chwili go nie wypuścił, niezmordowanie dając impuls ochocie, energji i wesołości.

Pomagali mu w tem dzielnie pp.: Łnniewski i Falęcki.

Że wiosłowanie służy członkom towarzystwa, dowodziły przedewszystkiem twarze ich, pełne czerstwości i zdrowia, bez łysin.

A buziaki pań i panienek!...

Doprawdy, sprawozdawca znajduje się w niesłychanie trudnem położeniu, której z 66-iu dam obecnych przyznać palmę pierwszeństwa, tem więcej, że i tutaj anemicznych twarzyczek doszukać się było niepodobna, a wszystkie tryskały rumieńcem zdrowia i humora.

Mazur zgromadził mniej par od kontredansa, bo tylko 46, gdy pierwszy 64.

Białe, różowe i trochę niebieskie sukienki migały przed oczyma niby ładne bengalskie ognie, toalety nie raziły przesadą i sadzeniem się na szyk.

Gdyby też nasze panie i panienki widziały, jak im do twarzy w tych krótkich bezogoniastych strojach, nie zmieniłyby mody niezawodnie nigdy.

W chwili, gdy to piszemy, zabawa trwa w całej pełni, a młodzież w gabinecie od papierosów spiera się zawzięcie w kwestji królowej balu.

Tyle ich tu jednak!

Nic nie znaczy, musi być najpiękniejsza!

Ogólne zdanie przeważa na korzyść mężatek.

Piszący niniejsze słowa nic nie ma do nadmienienia przeciwko temu, ale głosuję też i za panienkami, z których wiele mogłoby stanąć do wszechświatowego konkursu piękności...

Aby uczynić jednym i drugim zadość, zaznaczamy, iż powszechną uwagę zwracały wdziękiem i powierzchownością panie Rud., Wad., oraz panny Adam., Chodow., ale co tu mówić dłużej, wszystkie były pod tym względem godnemi siebie.

Z sądów.

Odpowiedź.

W nr. 354-ym *Kurjera* z d. 23-go grudnia r. z. zamieściliśmy w formie korespondencji z Wilna sprawozdanie sądowe p. t. „Hrabia Korwin-Milewski i p. Pusłowski”, w którem streściliśmy przebieg sprawy o potwarz, wytoczonej przez hr. M. panu P., tudzież wyrok sądu okręgowego wileńskiego, skazujący p. P. na miesiąc więzienia.

Sprawozdanie to, skreślone całkiem objektywnie, nie podobało się hr. Milewskiemu, który w d. 27-ym grudnia przysłał nam z Petersburga, gdzie podówczas bawił, telegram, zapowiadający i spór z redakcją *Kurjera* i sprostowanie, jakie nam miał nadesłać adwokat hrabiego.

Jakoż w istocie, w ubiegłą środę otrzymaliśmy pakiet „wartości 100 rubli”, od adw. K. Białego z Wilna, zawierający: list hr. Milewskiego do redaktora *Kurjera*, p. Olszewskiego, oszacowany przez adw. B. na rs. 50, kopję wyroku sądu okręgowego wileńskiego, oszacowaną na rs. 20, kopję protokułu sądu okr. wil. wartości 5 rs. i kopję listu p. Pusłowskiego do hr. M., ocenioną przez obrońcę na rs. 25.

Przeczytaliśmy wszystkie te dokumenty i przyszliśmy do wniosku, że w podjętym przez hr. M. z redakcją *Kurjera* sporze niema miejsca dla przyjętej w publicystyce zasady *audiatur et altera pars*: dokumenty, zawarte w „pakiecie wartości 100 rs.”, w niczem nie obalają naszego sprawozdania.

Pozostaje więc tylko jeszcze sprawa listu hr. M. do redaktora *Kurjera*. List ten, jako pochodzący od osoby interesowanej, chętnie byśmy wydrukowali, raz dlatego, że w ogóle nie odmawiamy stronom prawa głosu na szpaltach naszego dziennika, powtóre zaś, że w procesie hr. M. z p. P. bezstronność kazała i każe nam zająć stanowisko wyrokującego sądu okręgowego wileńskiego.

Niestety, druk listu udaremnił sam hr. M., który swojej depeszy z d. 27-go grudnia i swojemu „sprostowaniu”, skreślonemu w Petersburgu pod tąż datą, nadał formę kategorycznego żądania, nie usprawiedliwionego zgoła nadesłanemi dokumentami.

Wyjaśnienie niniejsze drukujemy zamiast odpowiedzi na odezwy hr. Milewskiego i adwokata p. Białego.

Redakcja.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 4-go stycznia.—Pszenica krajowa miała łatwiejszy zbyt, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy również bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą 714 gr. 112 m., wysoko-pstrą 703 gram. 116 mar., 761 gr. 120 mar., za russką tranzyto girkę 692 gr. 83 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 124 mar. w zaofiarowaniu, 123½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 119 mar. Żyto krajowe słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 88½ m. w zaofiarowaniu, 88 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 91 mar. w zaofiarowaniu, 90½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 126½ m. w zaofiarowaniu, 126 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 marek. Jęczmień targowano russki tranzyto 600 gr. 67 m., 615 gr. 67½ mar., 621 gr. 68 mar., 627 gr. 70 m., 638 gr. 72 m., 650 gr. 77 m., 668 gr. 78 m., na paszę 576 gr., 579 gr. i 585 gr. 63 mar. za tonnę. Grech polski tranzyto średni 90 m. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto nie suchy 100 m., 102 m., 103 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 64 mar., ordynaryjna 10 m., czerwona 58 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.07½ m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30 m. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słabsza, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 218.70 mar. za 100 rs.

Koniczyna, *Wrocław* 4-go stycznia.—Dowóz słaby. za 50 kilogr. płacono: 45, 55, 60, 62 mar., biała trochę mocniej, za 50 kilogr. 30, 40, 50, 60, 70, 75 mar. Koniczyna szwedzka za 50 kilogr. 43, 55 do 60, 65 m. Przelot ma popyt za 50 kilogr. 48, 55 do 60 mar. Tymotka za 50 kilogr. 14, 22, 25, 28 mar. Koniczyna żółta 30, 35, 45 m. płacono.

Len. Petersburski rynek lnu w tygodniu ubiegłym był usposobiony bardzo spokojnie. Tylko średnie gatunki towaru mają popyt, doborowe zaś nie mają dotąd odbiorców. Na rynkach zagranicznych ceny wszędzie spadły. Zapasy są dość znaczne.

Miedź G. M. B. Ł. 43.10. Tough Ł. 46. B. Ł. 48.

Cyna Straits Ł. 75. Australska Ł. 75.10. Banca fl. 47½.

Surowiec Scotch 43.10. Midlesboro 35.10.

Ołów Ł. 9.12.6. **Srebro** 31¾.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 30-go grudnia r. z., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 23-go grudnia do dnia 30-go grudnia r. z. *Z kampanji 1893/94 r.*: w dniu 17-ym grudnia r. z. 8,000 pudów z odbiorem w fabryce korjukowskiej na grudzień, po cenie o 90 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej; w dniu 22-im t. m. 10,200 pudów na stacji Popielnia na maj-czerwiec po rs. 4.17½, z zadatkiem 25 kop.; 20,000 pudów na stacji Oratowo na luty-marzec, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej; 10,000 pudów z odbiorem na stacjach Uniecza i Korjukowka na maj po rs. 4.25, z zadatkiem rs. 1.50; w dniu 23-im t. m. 3,600 pudów na stacji Braiłów na grudzień po rs. 3.90, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 24-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Winnica na maj-czerwiec po rs. 4.15, z zadatkiem 15 kop.; 10,200 pudów na stacji Oratowo na maj-czerwiec po rs. 4.12½, z zadatkiem 25 kop. w dwóch terminach; w dniu 25-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Krzyżopol na grudzień po rs. 3.90, z zapłatą przy odbiorze towaru; 15,000 pudów na stacji Browki na kwiecień-maj po rs. 4.20, z 6-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności; w dniu 26-ym t. m. 50,000 pudów i w dniu 27-ym t. m. 50,000 pudów z odbiorem w Kijowie na luty-maj, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, do obrachunku rs. 4; 35,000 pudów, z których na stacji Czernorudka 15,000 pudów i na stacji Olszanka 20,000 pudów na maj-czerwic po rs. 4.20, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy. *Z kampanji 1894/5 r.*: w dniu 27-ym grudnia r. z. 100,000 pudów z odbiorem w Kijowie na wrzesień-grudzień, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, do obrachunku rs. 4.50; w dniu 28-ym t. m. 30,000 pudów na stacji Deraźnia na wrzesień-listopad bez opakowania, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej; 150,000 pudów na stacji Korjukowka na październik-styczeń, po cenie o 90 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej. *Z kampanji 1895/96 r.*: w dniu 28-ym t. m. 150,000 pudów na stacji Korjukowka na październik-styczeń, na tych samych warunkach co poprzednia partja. *Z kampanji 1896/97 r.*: 150,000 pudów na stacji Korjukowka na październik-styczeń, na tych samych warunkach co dwie poprzednie partje. *Na wywóz* sprzedano: w dniu 23-im grudnia r. z. 25,000 pudów na stacji Winnica na styczeń-luty po rs. 1.77½. *Świadectw wywozowych* sprzedano: w dniu 24-ym grudnia r. z. na 20,000 pudów cukru na styczeń po rs. 1.13; w dniu 25-ym t. m. na 20,000 pudów na grudzień po rs. 1.13 i w dniu 29-ym t. m. na 10,000 pudów na grudzień po rs. 1.12½ w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Skóry. W handlu skórami na rynku warszawskim w tygodniu ubiegłym nie zaszły żadne zmiany. Usposobienie jest dość chętne. Ceny wszystkich gatunków skór pozostały niezmienione.

Len wciąż bez zmiany, t. j. słabo, przy obrotach prawie żadnych i minimalnych dowozach; zapasy wyczerpane. Ceny nominalne. Płacono rs. 5 do rs. 6 za pud, względnie do gatunku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednemu z kandydatów i t. d.*— Prosta pomyłka: powinno być tylko wprost E. W. Za życzenia najuprzejmiej dziękujemy.

— *Panu G. i panu Henforskiemu.*—Z nadesłanych nam utworów korzystać nie możemy.

— *Pannie Kamili w piotrkowskiem.* — Wedle opowieści, przytoczonej przez Jabłonowskiego, a powtórzonej następnie przez K. W. Wójcickiego (Przysłowia), Aleksandra Weryhę-Darowskiego (Przysłowia polskie, odnosząco się do nazwisk szlacheckich i miejscowości) i w. inn., źródłem dziś istniejącego przysłowia: „Wyszedł, zarobił, zyskał lub wreszcie wskórał, jak Zabłocki na mydle”, był zabawny, ale zarazem i smutny wypadek. Pewien szlachcic, nazwiskiem Zabłocki, człowiek rzutny i przedsiębiorczy, zapragnął prowadzić interesy handlowe i w tym celu, zakupiwszy znaczną ilość mydła, wysłał je na sprzedaż do Gdańska, gdzie artykuł ten był chętnie poszukiwany i drogo płacony. Podczas drogi statek, widocznie źle zaopatrzony, przepuszczał wodę, tak, iż cały towar uległ roztopieniu i zepsuciu. Spekulacja się nie powiodła! Niezrażony atoli Zabłocki tem pierwszem niepowodzeniem, nakupił powtórnie dużo mydła i już nie wodą, ale lądem cały transport wyekspedjował do Wrocławia. Lecz tu go nowy zawód spotkał, mydło bowiem wskutek znacznych kosztów transportu wypadło drogo, a przytem było gorsze od mydła, na miejscu wyrabianego. Spekulacja więc znów się nie powiodła, Zabłocki zaś na mydle cały swój majątek stracił. Na temat ten z czasem powstało kilka analogicznych przysłów, jak: „Zarobił, jak sułtan na gęsiach”, „Zarobił, jak Sankowski na saniach”, „Zarobił, jak Trentowski na jajach”, a ostatnio przed kilkunastu laty na bruku warszawskim chwilowo istniało przysłowie: „Wyszedł, jak Siekiera na ślizgawce”. Wszystkie te jednak przysłowia nie spopularyzowały się tak, jak przysłowie o Zabłockim; krążyły one tylko w pewnych okolicach i po pewnym czasie poszły w zapomnienie.

— *Prenumeratorowi z ul. Bonifraterskiej.* — Pytania nie rozumiemy. Czyż nie dogodniej wykupić patent tu na miejscu, niż gdzieś w obcem mieście, skoro tam nie ma sz. pan żadnych interesów?

— *Prenumeratorce z ul. Marszałkowskiej.* — Adresu nie znamy.

Szachy.

Partja z turnieju „in promptu“.

149. Partja sycylijska.

J. Taubenhaus—białe. E. Lasker—czarne.

1) E2—E4, C7—C5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) D2—D4, C5 : D4. 4) F3 : D4, G7—G6. 5) C1—E3, F8—G7. 6) B1—C3, D7—D6. 7) F1—E2, G8—F6. 8) 0—0, 0—0. 9) D1—D2, C8—D7. 10) F2—F3, C6—E5. 11) C3—D1, D6—D5. 12) E3—F4, E5—C6. 13) E4—E5, F6—H5. 14) D4 : C6, B7 : C6. 15) F4—H6, G7 : H6. 16) D2 : H6, D8—C7. 17) F3—F4, H5—G7. 18) E2—D3, A8—B8. 19) B2—B3, F7—F6! 20) E5 : F6, F8 : F6. 21) D1—C3, B8—F8. 22) A1—E1, E7—E6. 23) F1—F3, G7—F5. 24) D3 : F5, F6 : F5. 25) F3—H3, F8—F7. 26) C3—E2, E6—E5. 27) F4 : E5, C7—B6+. 28) H6—E3, F5 : E5. 29) E3 : B6, A7 : B6. 30) H3—F3, F7—E7. 31) F3—F2, D7—F5. 32) C2—C3, F5—D3. 33) G1—F1, C6—C5. 34) G2—G3, D3—A6. 35) F2—G2, D5—D4. 36) C3—C4, D4—D3. 37) G2—F2, A6—C8 i białe poddały się.

150. Partja hiszpańska,

J. Showalter—białe. E. Lasker—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—B5, A7—A6. 4) B5—A4, G8—F6. 5) 0—0, D7—D6. 6) D2—D4, C8—D7. 7) B1—C3, E5 : D4. 8) F3 : D4, F8—E7. 9) A4 : C6, B7 : C6. 10) F2—F4, 0—0. 11) B2—B3, C6—C5. 12) D4—E2, D7—C6. 13) E2—G3, F8—E8. 14) C1—B2, E7—F8. 15) D1—D3, A6—A5. 16) A1—E1, A5—A4. 17) C3—D1, A8—B8. 18) C2—C4, C6—B7. 19) F1—F3, A4 : B3. 20) A2 : B3, B7—C8. 21) D1—E3, C8—B7. 22) E3—F5, G7—G6. 23) D3—C3!, E8—E6. 24) G3—H5!, G6 : H5. 25) F3—G3+, G8—H8. 26) C3—F3? (E4—E5 prowadziło do wygranej), H5—H4. 27) F5 : H4, H7—H6. 28) F3—H5, D8—E8. 29) H4—F5, H8—H7. 30) B2 : F6, E6 : F6. 31) F5—H4, F6 : F4. 32) H4—F3, F7—F6. 33) H5 : E8, B8 : E8 i białe poddały się.

151. Partja francuska.

E. Lasker—białe. E. Delmar—czarne.

1) E2—E4, E7—E6. 2) D2—D4, D7—D5. 3) B1—C3, G8—F6. 4) C1—G5, F8—E7. 5) E4—E5, F6—G8. 6) G5—E3, F7—F5. 7) A2—A3, B7—B6. 8) G2—G4, F5 : G4. 9) D1 : G4, E7—F8. 10) F1—D3, G8—E7. 11) G1—H3, E7—F5. 12) H3—F4, G7—G6. 13) H2—H4, C7—C6. 14) H4—H5, G6—G5. 15) F4 : E6, F5—H6. 16) E6 : D8, H6 : G4. 17) E3 : G5, F8—E7. 18) G5 : E7, E8 : E7. 19) D8 : C6+, B8 : C6. 20) C3 : D5+, E7—D8. 21) D3—E4, C8—D7. 22) F2—F3, G4—H6. 23) D5—F6, A8—C8. 24) H1—G1, H6—F5. 25) F6 : D7, C6 : D4. 26) E4 : F5, D4 : F5. 27) 0—0—0, F5—E3. 28) D7 : B6+, E3 : D1. 29) G1 : D1+, D8—E7. 30) B6 : C8+, H8 : C8. 31) D1—D6 i czarne poddały się.

152. Partja nieprawidłowa.

Schmidt—białe. Olly—czarne.

1) E2—E4, D7—D5. 2) E4 : D5, D8 : D5. 3) B1—C3, D5—D8. 4) D2—D4, E7—E6. 5) F1—D3, G8—F6. 6) C1—G5, F8—E7. 7) G1—F3, F6—D5. 8) C3 : D5, E6 : D5. 9) D1—D2, C8—G4. 10) 0—0, 0—0. 11) A1—E1, E7 : G5. 12) F3 : G5, H7—H6. 13) G5—H7!, F8—E8. 14) H7—F6+, G7 : F6. 15) E1 : E8+, D8 : E8. 16) D2 : H6, F6—F5. 17) H2—H3, B8—C6. 18) H3 : G4, E8—E6. 19) H6—H4, E6—E7. 20) H4 : E7, C6 : E7. 21) G4 : F5, F7—F6. 22) F1—E1, G8—F7. 23) F2—F4, A8—G8. 24) G1—F2, B7—B6. 25) F2—F3, C7—C5. 26) D4 : C5, B6 : C5. 27) B2—B3, A7—A5. 28) A2—A4, E7—C6. 29) C2—C3, G8—B8. 30) D3—B5, C6—A7. 31) C3—C4, A7 : B5. 32) A4 : B5, D5—D4. 33) G2—G4 i czarne wkrótce poddały się.

Na konkurs nasz zadaniowy nadesłano dotychczas siedem kompozycyj pod następującemi godłami: 1) Gryf, 2) Mutatis mutandis, 3) Pergamus, 4) Suum cuique, 5) Faciant meliora potentes, 6) Nil perfecti, 7) Jak wam się podoba. Ostateczny termin do nadsyłania zadań na konkurs upływa dnia 1-go lutego r. b.

NOWY TATTERSALL,

TRĘBACKA Nr 11.

Najem wytwornych ekwipaży, po cenach zwykłych.

Kantor podczas karnawału całą noc otwarty. 1569r

OSTRZEŻENIE.

COGNAC „IMPERIAL"

Fabryka w Warszawie.

Wskutek pojawiającego się w handlu koniaku z firmą à la Impérial, zwracamy uwagę Sz. Publiczności na naszą markę fabryczną „globus," zatwierdzoną przez Dep. Handlu i Przemysłu i firmę „Impérial."

Przeciw naśladowcom wystąpiliśmy na drogę sądową. 1110r

KARETY i POWOZY

wynajmuje E. L. BIAŁKIEWICZ,

44. Krakowskie-Przedmieście 44.—TELEFON 163. 9

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem donoszę Szan. mojej Klijenteli, iż mój zakład stolarsko-rzeźbiarski oraz magazyn mebli, mieszczący się dotychczas przy ulicy Grzybowskiej Nr 37, przeniosłem z dniem 25 Listopada r. b. na ulicę

Marszałkowską Nr 149, róg Próżnej,

przyczem tenże zaopatrzyłem w wielką ilość wykwintnych i stylowych mebli, po cenach przystępnych.

2585 Z poważaniem **M. Kalmus.**

Towarzystwo Drogi Żelaznej

WARSZAWSKO-WIEDEŃSKIEJ,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na potrzeby tejże drogi w r. 1894 zamierza zakontraktować 220 sześcien. sążni russkiej miary drzewa opałowego:

Życzący podjąć się rzeczonej dostawy, zechcą złożyć najpóźniej do dnia 10 (22) Stycznia r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Dostaw w Warszawie (Jerozolimska Nr 47), stosowne deklaracje w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Deklaracje na dostawę drzewa opałowego dla Drogi Żel. Warszawsko-Wiedeńskiej w roku 1894."

Do deklaracji należy dołączyć kwit jednej z kas stacyjnych drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, na wniesione vadium w stosunku dwóch rubli za sążeń, tudzież podpisane warunki licytacyjne, które będą wydawane w biurach Wydziału Dostaw i w biurach Naczelników Oddziałów na stacjach: Warszawa, Skierniewice, Częstochowa, Sosnowice i Włocławek, codziennie w zwykłych godzinach biurowych. 53r

---

WYPRZEDAŻ

w celu zmniejszenia wielkich zapasów

1302r

Naczyń kuch., **Wyżymaczek, Wanien** kąpiel., **Klatek, Bidetów, Tac, Klozetów, Maszynek** do **kawy**, do **lodów**, do **masła**, do siekania **mięsa**, do **migdałów, Samowarów, Kuchenek** benz. i naft., francuzk. **Młynków** do **kawy** fabryki **„PEUGEOT," Żelazek** do **pras**. i t. p.

„LA MÉNAGÈRE" Senators. 22,

róg Bielańskiej,

1-sze piętro.

Wydział Rekomendacji Pracy,

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Współpracowników Handlowych i Przemysłowych miasta Warszawy (29 Świętokrzyzka 29),

odaje do wiadomości WW. Panów Kupców i Przemysłowców, że ma do umieszczenia uchalterów, korespondentów, pomocników handlowych, kasjerów, magazynierów, inkasentów, agentów na miasto, podróżujących, ekspedjentów sklepowych różnych branż, buchalterki, kasjerki ekspedjentki i agentki na miasto.

Tamże wakuje szereg posad dla pracowników biurowych i sklepowych.

Bliższe szczegóły udziela Biuro Wydziału od godziny 9-ej do 5-ej i od 8-ej wieczorem.

Rekomendacja dla obu stron, odbywa się zupełnie bezpłatnie.

1241r Przewodniczący Wydziału **E. Fr. Podien.**

Szkoła Cechowa

Kroju i Szycia

M-me Mercère,

Nowy-Świat № 20.

Wyjątkowo rs. 15 kurs kroju dla bon i osób niezamożnych. 2432

Bez blagi.

Najtaniej sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, Pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d., kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe.—Przyjmuję obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio i sumiennie. — **Oraczewski** jubiler, Nowy-Świat № 36. 16

Nowozałożona Remiza

„ECLIPS"

25. Nowy-Świat 25.

Landa, Faetony, Karety,

na gumowych kołach.

Wytworne zaprzęgi.

TELEFON. 2

Do wynajęcia na

Magazyn lub Skład hurtowy,

trzy salony z kilku suterenami.—**Krakowskie-Przedmieście 79.** 17

Poleca się przyjezdnym nowo-otworzony, urządzony z komfortem

Hotel Rzymski

w Łodzi, 24r

ulica Mikołajewska (Dzika) № 59,

naprzeciw Gimnazjum Męzkiego.

Restauracja w miejscu.

Stanisław Kołczyński.

Młoda wykształcona NIEMKA

przyjemna i towarzyska, **życzy** znaleść miejsce w wielkoświatowym domu na wsi.—Bez wzajemnego wynagrodzenia.—Oferty pod lit. **D. 4.** do Rudolfa Mosse w Wrocławiu. 50r

---

Potrzebny od każdego czasu LOKAL,

z obszernem podwórzem na fabrykę, bez siły parowej oraz 2 pokoje mieszkalne.—Oferty złożyć w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26, pod Fabryka. 20

Wykonawca testamentu

Doktora Mikołaja Spasskiego, Radca Dworu Ludwik Jaworski, zamieszkały w Warszawie, Żórawia 43, wzywa niniejszem Irenę Antonównę Przygocką i Marję Barylównę Moklewszę, do odebrania swych legatów. 2569

Nauka i wychowanie.

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo, rs. 3 miesięcznie. Marszałkowska 90, mieszkania 17, poprzeczna oficyna. 627

A) **Za** pół ceny tylko jeden kurs galanterji w roku, dla rozpowszechnienia tego korzystnego rzemiosła, na moich materjałach.—Zapisy przyjmują się zaraz. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, ulica Niecała 10. 45442

A. **Poprawia** charakter pisma w krótkim czasie kaligraf, Mikołaj Friedmann, Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 625

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Dla przyjezdnych pospieszne kursa. Pensjonarki przyjmują się. Przy szkole pracownia sukien i kapeluszy. 40662

A. **Szkoła** kroju, szycia, Emilji Ehrenkeutz uczennicy Worth'a, Zgoda 3. Zapisy każdodziennie, Pensjonarki przyjmuję. 45530

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 45538

Czytelnia „Nowości", zaopatrzona w najświeższe dzieła naukowe, beletrystyczne i dziecinne. Warunki przystępne. Nowy-Świat № 21. 44880

Ktoby zechciał dawać lekcje retuszerji za przystępną cenę, pozostawi adres i warunki w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Retuszerja." 525

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 44682

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki i bony. 196

Lekcje polskiego. Oferty przyjmuje Kurjer „Polka." 658

Nauczyciel języka francuzkiego, z wykształceniem uniwersytetu paryzkiego, posiadający upoważnienie tutejszego okręgu naukowego, udziela lekcyj języka i literatury francuzkiej. Wspólna № 20, mieszkania 3, od godz. 4 do 6-ej, 281

Niemka wykształcona, poszukuje lekcyj lub demi-place. Oferty przyjmuje Kurjer War. „Lekcje." 288

Niemieckiego języka udziela Plato Reussner, autor podręczników naukowych. Złota 6. 42568

Nauczycielka polka, posiadająca dokładnie język francuzki, niemiecki z konwersacją, oraz przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Złota 31, m. 8. 160

Nauczycielka z wykształceniem gimnazjalnem i językami poszukuje miejsca stałego w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Nauczycielka." 660

Nauczycielka muzyki, uczennica pierwszorzędnych nauczycieli, poszukuje lekcyj lub akompanjowania do śpiewu, grywania na 4 ręce. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Marji." 609

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym, muzyką dobrą, konwersacją francuzką, poszukuje miejsca. Posiada chlubne świadectwa. Szpitalna № 3, m. 8. 706

Potrzebna na wieś młoda nauczycielka, z konwersacją francuzką i muzyką do dziewczynki. Świadectwa wymagane. Rocznie rs. 120. Hoża № 26, m. 12. 28

Potrzebna jest osoba młoda, z wyższem wykształceniem, za udzielanie lekcyj panience godzinę przedmiotów i godzinę muzyki, może otrzymać pokój umeblowany z usługą i opałem. Solec № 54, m. 4, od Tamki. 477

Student, specjalista matematyki, russkiego poszukuje korepetycyj. Hoża 30. Adresy proszę zostawiać stróżowi. 316

Student russki, filolog, poszukuje lekcyj. Chmielna 30—5. 493

W zakładzie froeblowskim Janiny Motylińskiej, Krucza 18, zajęcia się rozpoczęły. 193

W Łodzi biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Dzielna 4, rekomenduje nauczycielki i bony różnej narodowości. 2837r

Wyuczam kroju systemem Worth'a. Kurs rubli 10. Chłodna 40—16. 44964

Doniesienia osobiste.

Dla „K. 1894" list wysłany.—Dla R. R. list wysłany.—Dla H. Z. list wysłany. 744

Dla Szczerej 27 list wysłany. -- Dla Samotnej 23 list wysłany. 745

Kawaler lat 30, katolik, zajmujący posadę na południu Rosji z dochodem 1,500 rs. rocznie, z braku znajomości pragnąłbym poznać pannę lat 20—25 w celu matrymonjalnym, nie warszawiankę, katoliczkę, średnio wykształconą, znającą muzykę i niebrzydką; posag niewymagalny. Listy adresować poste-restante Krzywy-Róg gubernji chersońskiej dla F. B. O wysłanym liście zawiadomić w Kurjerze. 27

Kawaler, szatyn, lat 25, inteligentny, z pewnem stanowiskiem i średnim kapitałem, poszukuje na żonę dozgonnej towarzyszki z niewielkim posagiem. Łaskawe reflektantki raczą nadsyłać oferty: Warszawa poste-rest. Okazicielowi kwitu Kurjera № 45525 45525

Panna młoda, przystojna, blondynka, bez posagu, pragnie poznać w celu matrymonjalnym człowieka inteligentnego, może być z prowincji. Traktujący tylko serjo raczą adresować: Warszawa poste-restante dla „Stani." 217

Panna młoda, niebrzydka, oszczędna, posiadająca 1,000 rs., w celach matrymonjalnych poszukuje człowieka prawego, inteligentnego i pracowitego. Poste-restante „Marja 40." 2792r

„**Realistka**" raczy odebrać list z poczty. 746

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona niemka poszukuje miejsca z szyciem. Wiadomość: ul. Piękna № 5, m. 1. 539

Francuzka wyższego wykształcenia szuka zajęcia. Tamże umieszczenie dla panny z utrzymaniem i konwersacją. Wilcza 39, mieszkania 11. 183

Lektorka na godziny w językach polskim, russkim, angielskim, francuskim. Oferty przyjmuje Kurjer „Lektorka." 659

Mężczyzna 42 lat, kupiec, znający języki polski i niemiecki, który lat 11 pracował w fabryce żel. jako kontroler, kasjer, zarządzający, obznajmiony z czynnością kantorową, poszukuje posady kontrolera, kasjera, zarządzającego w fabryce lub innym interesie. Oferty uprasza się składać w Kurjerze Warsz. pod „A. B. 80." 45476

Niemka udziela konwersacji niedrogo. Zimna № 4, m. 9. 498

Osoba z prowincji poszukuje miejsca do zarządu domem lub do szycia. Nowy-Świat 21—27. 112

Osoba posiadająca muzykę ma wolne godziny. Ciepła 10, m. 14. 42821

Ogrodników uzdolnionych, przy najlepszych rekomendacjach, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 43400

Rodowita angielka szuka zajęcia, godzina 25 kop. Nowomiejska 16—10. 262

Uczeń z odpowiednią kwalifikacją poszukuje miejsca w aptece. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Kwalifikacja." 491

b) Zaofiarowane.

Bony niemki i francuzki znajdą zaraz pomieszczenie. Oddział rekomendacyjny kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 203

Do magazynu Pauliny Szubert, Erywańska 16, potrzebne zdolne staniczarki i upinaczka. 718

Do sprzedaży w domach prywatnych poszukuję ajentów na korzystnych warunkach. Oferty złożyć w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. A. 583

Maszynistki, podręczne, dziurkarki i uczennice zaraz płatne potrzebne są do bielizny męzkiej i damskiej. Aleksandrja № 14 (na Sewerynowie), m. 21a, 1-sze piętro. 392

Potrzebna służąca do wszystkiego. Freta № 11, m. № 4. 346

Na wyjazd potrzebna kompletnie uzdolniona panna do kapeluszy. Chmielna 52, mieszkania 2. 590

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki, mogą być izraelitki. Nowolipki 27, m. 21. 283

Panna podręczna do krawieczczyzny potrzebna. Tamże mieszkanie dla pojedyńczej kobiety. Chmielna № 7, m. 15. 377

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz do sukien i okryć. Długa № 18, J. Marcinkowska. 500

Potrzebny mężczyzna ze znajomością języka russkiego do zajęć kantorowych. Nowolipie 41, gospodarz. 516

Panny zdolne maszynistki potrzebne i do nauki. Robota stała, wynagrodzenie dobre. Sowia № 6, mieszk. 4. 617

Podręczne do bluzek potrzebne. Niecała № 12, „Manufaktura krajowa." 616

Panna z dobrej rodziny potrzebna do kantoru. Pensji rs. 10. Oferty; Kurjer Warsz. W. U. H. 612

Potrzebne są maszynistki i dziurkarki do bielizny męzkiej oraz dziewczynki do nauki. Elektoralna № 6, magazyn bielizny. 24

Poszukuje się panienki umiejącej szyć rękawiczki. Wiadomość: Żabia 3, mieszk. 8, w godzinach od 1 do 4-ej po poł. 45436

Potrzebna jest osoba w średnim wieku do zarządu domem, znająca się na kuchni.—Oferty i rekomendacje proszę zkładać w drukarni Bratmana, Długa 42. 109

Potrzebne zdolne panny do staników i do spódnic. Świętokrzyzka 19, m. 16. 453

Palacz potrzebny zaraz do palenia pod kotłem parowym w tartaku. Wymagana dokładna znajomość fachu i dobre świadectwa. Zgłosić się: Senatorska 19, m. 11, w godzinach biurowych. 446

Podręczna potrzebna zaraz za obiad i małą dopłatę. Chmielna 56, m. 15. 731

Potrzebny młody człowiek vel subjekt do składu spirytualij. Ul. Senatorska 27, dom W-go Neprosa. Tylko z dobremi świadectwami zgłaszać się można. 584

Uczeń potrzebny do zegarmistrza. Bielańska № 1. 664

Zaraz potrzebna jest spódniczarka zdolna. Marjańska № 6, mieszk. 6. 466

Zaraz potrzebne podręczne do krawieczczyzny. Ul. Nowogrodzka № 22, m. № 10. 695

Kupno i sprzedaż.

A) **Skład** i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) **Talerze** granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs .1.80.

A) **Talerze** fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) **Szklanki** do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) **Doniczki** do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) **Garnitury** na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) **Serwisy** do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) **Serwisy** stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) **Serwisy** porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) **Skład** i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 3717r

A. **Kupuję** złoto, srebro, wykupuję z większych lombardów, płacę najlepiej. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 476

Do sprzedania palto oposowe. Nowy-Świat 36, m. 25. 2828r

A) **Meble.** Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szafy, umywalnie, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, biurka, trema i inne meble sprzedaję tanio. Elektoralna 45, m. 3. 128

A) **Umeblowanie** z 4-ch pokojów, mało używane, pozostawiono do sprzedania razem lub częściowo u rządcy domu, ulica Krucza 10. 129

Do sprzedania otomana ładna, łóżko ciemne, szafa, tremo, biurko, kredens, komoda, szafka. Bielańska № 20—2. 568

Do sprzedania elki nowe paltową robotą z kołnierzem bobrowym, palto na oposach. Miodowa № 14, sklep krawiecki. 231

Do sprzedania płaszcz nowy na jedwabiu z kołnierzem i klapami bobrowemi. Miodowa № 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 456

Do sprzedania bryczki specjalnie na wieś jedno i parokonne, na resorach i bez, lando do wsi i miasta zupełnie świeże, sanki do wsi i miasta, faetony małe, wolant, szaraban.—Aleje Ujazdowskie 17. 126

Futro damskie nowe do sprzedania u kuśnierza Wasilewskiego, ulica Nowy-Świat № 32, 94

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Leszno 26—21. 455

Fortepian krótki, w b. dobrym stanie, do sprzedania. Marszałkowska 139. Wiadomość u stróża. 526

Futra algierki: jedno szopy, drugie elki męskie, sprzedaję. Tłomackie 5, pierwsze piętro. 562

Fortepiany mało używane oraz pianino nowe Małeckiego do sprzedania. Nowy-Świat № 4, Goszczyński. 678

Fortepian Hofera dobry 125 rubli sprzedam. Wierzbowa 6, mieszkania 58. 786

Garnitur mebli salonowy rs. 55, garnitur 32, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 735

Garniturek mebli fantazyjny do sprzedania. Trębacka 9, m. 17. 149

Helena du Bois, Marszałkowska 83, poleca na karnawał wielki wybór gorsetów jasnych krojem francuskim od rs. 2 oraz przyjmuje do prania i reparacji. 378

Jest do sprzedania kareta podwójna i sanki. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 182

Jest do sprzedania futro męzkie oposy. Wiadomość: Chmielna 20, m. 9. 518

Kupię meble stylowe używane lub nowe do buduarku. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski lit. W. 572

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Klatkę dla papugi, używaną lecz w dobrym stanie, kupię. Oferty: Łódź, kantor Kurjera Warszawskiego, pod lit. L. K. 34r

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 roku, Stanisława Baumgart, Grzybowska 62, dawniej Chłodna 40. 44976

Kasę Bohtego prawie nową tanio sprzedaję. Chłodna 40—22. 220

Lando z gumowemi i zwyczajnemi kołami, para ogierów rasowych. Ulica Włodzimierska 16. 45382

Łyżwy fabryki Engielsa, doskonałe, tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 524

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 716

Meble! Piękny i efektowny garnitur mebli machoniowych do sprzedania za 160 rs.—Erywańska 16, m. 13. 560

Mebli garnitur orzechowy ze stołem 80 rubli, otomana 28, szeslong 18, garnitury czarne. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, tapicer. 738

Pianina nowe, ceny fabryczne, wielki wybór, kilkoletnia gwarancja, sprzedaje Dütz, Marszałkowska 110. 569

Potrzebuję lokomotywy od 6 do 12-konnej, proszę mnie zawiadomić u kogo jest. Mój adres: Piaski Luterskie, mechanik, Franciszek Jaroński. 787

Pianina nowe krzyżowe, w jednolitej ramie metalowej, do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 45068

Papużki zielone z klatką, stara materja, lornetka teatralna tanio do sprzedania. Nowy-Świat 30, m. 8. 209

Pianino amerykańskiej konstrukcji, lando, amerykan, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 45380

Szafy dębowe pięknej roboty sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 667

Siana w wyborowym gatunku 800 ctn. i kartofli 3,000 korcy jest do nabycia. Zarząd dom. Bielice, p. Sochaczew, gub. warszawska. 68

Sprzedaje się bardzo tanio różne jedwabne suknie, damskie ubiory, okrycia i kapelusze. Widzieć można codziennie od godziny 1 do 2-ej po południu, Piękna № 2, m. 3. 30

Sprzedaje się wspaniałe, rozkoszne i zupełnie nowe umeblowanie dużego salonu, kosztujące 7,000, za 2,500 rubli. Widzieć można codziennie od godziny 1 do 3-ej po południu, Piękna № 2, m. 3. 29

Sanki i karetę potrójną sprzedam tanio.— Marszałkowska № 104. 56

Suknia ślubna nowa tanio do sprzedania.— Świętojerska № 4, m. 5, od 10 do 2-ej. 484

Siano wyborowe z dostawą do domów po 55 kop. pud. Wielka 33, m. 32. 534

Są do sprzedania okna inspektowe i klacz gniada, rosła, lat 4. Aleja Ujazdowska № 3. 116

Suknia biała jedwabna, suknia popielata aksamitna i żakiet pluszowy na futrze, mało używane, do sprzedania. Ulica Śliska № 41, mieszkania № 5. 135

Szynel filologiczny, wzrost wysoki, do sprzedania tanio. Wilcza 12, m. 13. 481

Wałachów parę maści gniadej, pięcioletnich, sprzedam za rs. 500. Ulica Niecała № 12, m. 22. 79

Interesa handl. i majątk.

Cukiernia z bilardem, egzystująca lat kilkanaście przy ulicy pryncypalnej, do sprzedania. Warunki dogodne. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Cukiernia." 459

Dla powiększenia dobrze procentującego interesu handlowego poszukiwany jest wspólnik z kapitałem od 10,000 do 15,000 rs. Gwarancja pewna. Oferty uprasza się składać w Kurjerze pod wyrazami „Dobrze procentujący." 497

Do sprzedania w m. Włocławku z powodu wyprowadzki właściciela na bardzo korzystnych warunkach, posesja położona w mieście, z pięknym widokiem na Wisłę, składająca się ze starego ogrodu owocowo-warzywnego rozległości około 10 mórg, w którym 3 stawy zarybione oraz piękny murowany piętrowy dom mieszkalny i wszelkie zabudowania gospodarcze. Prócz tego do posesji tej należą koszary i stajnie dla wojska, wydzierżawione przez rząd na lat 15, z płacą roczną rs. 1,500. Bliższe informacje: Królewska 41, m. 4, między 12 a 1-szą codziennie. 280

Do przedsiębiorstwa handlowego rozwiniętego, pewnego, potrzebny wspólnik z 5,000 rubli i współpracownictwem. Kantor Komisowy Wasilewski i S-ka, Nowosenatorska 6. 202

Do sprzedania dom skanalizowany. Wiadomość: Freta 12, rządca, od 3 do 4. 178

Do sprzedania zaraz tanio sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu. Marszałkowska 78. 167

Filje rzeźnicza, dająca dobre utrzymanie nawet większej rodzinie, jest do sprzedania zaraz. Ulica Chmielna № 56. Wiadomość w restauracji. 487

Ktoby miał wiatrak na rozbiórkę do sprzedania, zostawi adres w Kurjerze pod „Wiatrak." 588

Interes handlowy, dający utrzymanie licznej rodzinie, jest do odstąpienia za 800 rubli. Wiadomość: Złota 49, mieszk. 7, między 10 a 2-gą po południu. 60

Kupię dom w dobrym punkcie w cenie 20 do 25 tysięcy rubli. Oferty pod literami W. A. przyjmuje kantor Kurjera. 45601

Mydlarnia do sprzedania zaraz tanio. Wiadomość: Nowy-Świat № 32, sklep pieczywa. 703

Magle do sprzedania z wyrobioną klijentelą. Miła Wąska № 13. 743

Ogród kilkadziesiąt drzew, mieszkanie, stajnia, wydzierżawię. Żórawia 23, mieszk. 21, od $4^1/_2$—$5^1/_2$. 369

Poczthalterja w Zakroczymiu jest do sprzedania na dobrych warunkach. Wiadomość na miejscu. 45386

Potrzebny wspólnik do dobrze procentującego czystego interesu, z kapitałem do 1,000 rubli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod L. K. 250

Potrzebny jest kapitał do 2,500 rs. na 1-szy numer hypoteki. Oferty składać w kantorze Kurjera pod „Kapitał." 449

Przedsiębiorca do wystawienia budynku fabrycznego zechce zostawić ofertę w Kurjerze pod „Przedsiębiorca." 495

Posesję z powodu wyjazdu sprzedaję. Można przystąpić do kupna z kapitałem około 5,000 rs. Wiadomość: Samborska 2 (obok kościoła P. Marji). 576

Restauracja do sprzedania zaraz z całem urządzeniem za 200 rubli. Piwna № 38. 454

Restaurację sprzedam z powodu wyjazdu za 500 rubli. Sienna 22. 554

Sklep spożywczy do sprzedania. Chmielna № 72. 734

Sklepik niedaleko Chłodnej, z taniem mieszkaniem, sprzedam lub zamienię na sam sklep lub małą dystrybucję w pobliżu Długiej.— Wiadomość: kiosk, róg ulic Długiej i Wąskiej. 38r

Sklep spożywczy tanio sprzedam. Pańska № 34. 741

Sklep mąki i legumin do sprzedania. Marszałkowska 58. 414

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z powodu słabości, oddam niedrogo; piekarz opłaca komorne. Wiadomość: Piękna № 62, m. 9. 502

Sklep spożywczy sprzedam niedrogo, pokój, kuchnia, Leopoldyna 2. 545

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w gmachu teatralnym pod filarami zaraz do sprzedania. 103

Traktjernia do sprzedania za bezcen z urządzeniem i zapasami zimowemi, z powodu słabości. Wiadomość: kiosk na Podwalu. 7r

Zaraz! Magazyn bielizny, galanterji, z całem urządzeniem, wystawą sprzedaję bardzo tanio. Marszałkowska № 89, Józefowicz. 46

2,500 rubli do ulokowania na pierwszy numer hypoteczny po Towarzystwie. Wspólna 50, m. 2, od 4—7-ej. 602

5,000—9,000 wypożyczę zaraz po Towarzystwie na $6^1/_2$—7%. Oferty przyjmuje Kurjer pod Ż. 577

7,000 rubli wypożyczę zaraz po Towarzystwie na dom murowany w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla J. M. 739

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 8r

A. Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Żabia 3, (Przechodnią 4). Telefonu 679. 32

Dla panienki przyzwoitej jest wygodne pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Nowy-Świat 28, m. 4 (parter). 710

Do wynajęcia w każdym czasie pokój z przedpokojem, z osobnem wejściem. Senatorska 35, mieszkania 40. 747

Dla pań pokój umeblowany, usługa, dziennie, miesięcznie. Tamże pomieszczenie dla panienki, fortepian. Szpitalna 3, mieszkania № 8. 111

Mieszkanie od 1 lipca 1894 r. w domu przy ulicy Berga № 9, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia, złożone z 11-tu wspaniałych pokoi, kuchni, spiżarni, łazienki, pomieszczenia dla służby, pralni, i wszelkich udogodnień, oraz taki sam lokal na 2-m piętrze o 10-u pokojach. W domu tym jest stajnia z wozownią do najęcia. Obejrzeć można mieszkanie na 1-m piętrze, pomiędzy godziną 2-ą a 4-ą po południu, za zgłoszeniem się do stróża. 322

Od każdego czasu do wynajęcia po cenach przystępnych: sklep duży z dwiema wystawami, po handlu kolonjalnym egzystującym 8 lat; piwnica specjalnie urządzona na wino i mieszkaniem z trzech pokoi, kuchni, lub bez tegoż. Sklep duży z dwiema wystawami, pokojem, elegancko urządzonemi. Bracka 11, u właścicielki domu. 43

Pokój elegancki frontowy wynajmę z meblami i opałem za 15 rs. miesięcznie. Marszałkowska 152, m. 9, drugie piętro. 740

Pokój do wynajęcia z meblami lub bez, dla kobiety przyzwoitej. Wiejska 14, m. 21. 382

Poszukuje się od 1-go kwietnia w centrum miasta mieszkania z 7-iu lub 8-iu pokojów na parterze lub I-em piętrze. Oferty przyjmuje Kurjer „B. F." 615

Potrzebny zaraz pokój duży, umeblowany, nie wysoko, z posługą, samowarem i obiadem dla kobiety. Oferty hotel Brühla № 33. 727

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem do wynajęcia. Nowy-Świat 70, mieszkania 11, drugie piętro. 45592

Potrzebny zaraz duży, umeblowany pokój jeden lub dwa, jeżeli można z oddzielnem wejściem, usługą, niewysoko, dla kawalera. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod „№ 12". 12r

Pokój z osobnem wejściem, usługą i opałem, do wynajęcia zaraz. Erywańska 16, mieszkania 19. 510

Poszukuje się pokoju z oddzielnem wejściem, kompletnie umeblowanego, z pościelą. Oferty przyjmuje Kurjer P. R. 4. 351

Salon wielki, suchy, ciepły, frontowy, pierwsze piętro, z meblami, samowarem, usługą. Nowy-Świat № 46. 496

3 pokoje, pasaż, kuchnia, waterklozet, zaraz lub 1 lutego—rs. 73 kwartalnie. Hoża № 34. 380

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swojej specjalności. Książęca № 7. 45609

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7. 31r

Akuszerka Klukaszewska przyjmuje panie bez meldunku. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Umieści dziecię. Hoża 5—23. 43246

Dla kobiet najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych, nakładu J. Błaszkowskiego. Cena kop. 60, We wszystkich księgarniach do nabycia. 44319

Krawaciarstwa wyuczam gruntownie. Kurs 4 rs. Złota 46, mieszk. 20. 45536

M-me Lucie czesze panie u siebie, od 10-ej zrana do 11-ej wieczorem. Zamówienia na miasto przyjmuje się kilka dni wpierw. Chmielna № 21. 532

Obiady w prywatnym domu. Ulica Wilcza 21—3. 474

Fianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Bracka 5, m. 28. 18

Przyjmuję suknie od rs. 2, balowe przerabiam, odświeżam, palta watowane od rs. 3-ch i garderobę dziecinną; tamże robią się mufki, czapki i kapelusze. Nowy-Świat 47—5. 73

Pianista! przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno № 89, mieszkania 4 lit. A. 45324

Pończochy damskie, dziecinne, mocne, niewypieralne. Ceny nizkie. Marszałkowska 76, m. 9. 58

Słabowita wdowa po oficjaliście teatralnym, z pięciorgiem drobnych dzieci, matką staruszką, niemająca żadnych środków do utrzymania, uprasza miłosiernie zacnych ofiarodawców o jakiekolwiek wsparcie. Piwna № 15. Karolina Jochne. 32r

Tanio, elegancko i pośpiesznie wykończam suknie i okrycia damskie. Bracka 5, m. 3, front, 2-ie piętro. 45597

Tanio! grywam do tańca na fortepianie. Leszno 104, mieszk. 6. 732

Ubiera się gustownie i tanio kapelusze.— Przyjmuje się hafty i znaczenie bielizny. Bednarska 24, m. 2. 677

We środę 3-go stycznia zaginął pies ceter biały w czarne łaty, wabi się Ralf, w obroży ciemno-pąsowej skórzanej, stalą nabijanej, z kłódeczką stalową. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ulicę Nowogrodzką № 23, mieszkania 4. 742

Wyżymaczki naprawia tylko specjalnie, najtaniej i gwarantuję zakład mechaniczny. Chmielna 49. 213

Zgubiono brelok złoty, kulisty, otwierający się, z 6-u fotografjami wewnątrz, z pieczątką karniolową z cyframi S. S. Znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem do Czytelni Powszechnej: Mazowiecka 11. 460

*) **Bluzki** wełniane, flanelowe, jedwabne trykotowe, wybór wielki, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

*) **Matinki** ciepłe, „Jersey", ubiorki dziecinne. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

*) **Żakiety**, staniki trykotowe przeszłego sezonu, sprzedaje niżej kosztu Brochocki.

*) **Suknie** wykończa podług najświeższej mody „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, Niecała 12.

*) **Chustki** ciepłe, bardzo piękne, halki, kamizelki, kamasze włóczkowe, Niecała 12.

*) **Wstążki**, aksamitki, ceny nizkie, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

*) **Karbowanie**, plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura krajowa". Niecała 12.

*) **Woalki** od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki. Niecała 12. 546

1894 **Flanela** tylko 45, dawniej 90 kop.

1894 **Flanela** tylko 50, dawniej 1.00.

1894 **Flanela** tylko 60, dawniej 1.20.

1894 **Flanela** wymieniona jest $2^1/_2$ łokcia szeroka, z czystej wełny i w gustownych wzorach.

1894 **Korty** tylko 60, dawniej 1.20.

1894 **Korty** tylko 65, dawniej 1.30.

1894 **Korty** tylko 70, dawniej 1.40.

1894 **Korty** wymienione są $2^1/_2$ łokcia szerokie, z czystej wełny, wzory modne, angielskie.

1894 **Wełny** tylko 40, dawniej 80 kop.

1894 **Wełny** tylko 50, dawniej 1.00.

1894 **Wełny** tylko 55, dawniej 1.10.

1894 **Wełny** wymienione są podwójnej szerokości, wzory najświeższe (diagonale).

1894 **Chustki** tylko 2.50, dawniej rs. 4.

1894 **Chustki** tylko 3.00, dawniej rs. 5.

1894 **Chustki** tylko 4.00, dawniej rs. 6.

1894 **Chustki** tylko 5.00, dawniej rs. 7.

1894 **Chustki** wymienione są z czystej Himalaya wełny, ciepłe, puszyste i lekkie.

1894 **Chusteczki** jedwabne tylko rs. 1, dawniej 2.

1894 **Chusteczki** jedwabne tylko rs. 1.25, dawniej 2.50.

1894 **Szaliki** sznelowe.

1894 **Szaliki** sznelowe tylko rs. 2.50, dawniej 4.

1894 **Szaliki** sznelowe jedwabne tylko rs. 3, dawniej 5.

1894 **Szaliki** sznelowe jedwabne tylko rs. 4, dawniej 6.

1894 **Szaliki** sznelowe jedwabne tylko rs. 5, dawniej 7.

1894 **Szaliki** wymienione w pięknych kolorach, praktyczne na karnawał.

1894 **Pledy** na garnitury tylko rs. 7.50, dawniej 10.

1894 **Pledy** na garnitury tylko rs. 8.50, dawniej 12.

1894 **Pledy** wymienione są jedynym najtrwalszym i gustowym materjałem na garnitury i płaszcze męzkie.

1894 **Pledy** powozowe tylko 7, dawniej 10.

1894 **Pledy** powozowe tylko 8, dawniej 12.

1894 **Dery** Białostockie tylko rs. 2, dawniej 3.

1894 **Dery** Białostockie tylko rs. 2.75, dawniej 5.

1894 **Dery** Białostockie sportowe tylko rs. 3.50, dawniej 5.50.

1894 **Kołdry** Białostockie tylko rs. 4, dawniej 5.50.

1894 **Kołdry** Białostockie tylko rs. 5, dawniej 7.

1894 **Kołdry** Białostockie tylko rs. 6, dawniej 8.

1894 **Kołdry** Białostockie tylko rs. 7.50, dawniej 9.

1894 **Kołdry** wymienione są czysto wełniane, puszyste, ciepłe, lekkie i gustowne.

1894 **Juta** meblowa tylko 30 kop., dawniej 40.

1894 **Juta** meblowa tylko 35 kop., dawniej 50.

1894 **Burety** meblowe tylko 60 kop., dawniej 80.

1894 **Burety** meblowe tylko 75 kop., dawniej rs. 1.00.

1894 **Powyżej** wymienione towary są świeże, modne i gustowne, zaś nadzwyczajna taniość tłómaczy się tem, że dział zapasów manufakturnych zupełnie likwiduję.

1894 **Gustaw** Arnold, ulica hr. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej, poleca się nadal licznej i łaskawej dla mnie klijenteli. 653

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Декабря (7 Января) 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).